Dziś w numerze dodatek: KULTURA i SZTUKA

Dzień Pomorski

Sroda, 2 października 1935 - Nr. 228 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji. Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Piąty Sejm i czwarty Senat odrodzonej Rzeczypospolitej

Przed otwarciem nowowybranych izb ustawodawczych

(o) **Warszawa**, 1. 10. (tel. wł.) Jak już donosiliśmy, **w piątek dnia 4 bm. nastąpi otwarcie obu Izb ustawodawczych.** Będzie to **piąta zkolei kandencja Sejmu i czwarta Senatu od czasu odzyskania niepodległości Państwa.**

Nowoobrany Sejm i Senat pracować będą w **zmienionych warunkach ustrojowych na zasadzie nowej Konstytucji.** Niewiadomo jeszcze, kto otworzy obecną sesję. Dotychczas z wyjątkiem roku 1930 **wszystkie kadencje były otwierane przez Marszałka Piłsudskiego.**

Pierwszy Sejm Rzeczypospolitej otworzył **Marszałek Piłsudski,** jako ówczesny **Naczelnik Państwa.** Na przewodniczącego pierwszego posiedzenia powołany został poseł **Ferdynand Radziwiłł.** Marszałkiem pierwszego Sejmu był **Wojciech Trąmpczyński.**

W roku 1922 otwarcia Sejmu dokonał **również Marszałek Piłsudski,** przewodniczącym był **pos. Brownsdorf,** na marszałka zaś wybrano **Macieja Rataja.**

W roku 1928 otwarcia Sejmu dokonał **poraz trzeci Marszałek Piłsudski,** odczytując orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Przewodniczył poseł **Bojko,** marszałkiem zaś był **Ignacy Daszyński.**

W roku 1930 Sejm został otwarty przez **prezesa Rady Ministrów Sławka.** Przewodniczył na pierwszem posiedzeniu poseł **Andrzej Lubomirski,** marszałkiem Sejmu zaś był **Kazimierz Świtalski.**

Na pierwszem posiedzeniu Senatu w roku 1922 przewodniczył **Bolesław Limanowski.** Marszałkiem Senatu był **Wojciech Trąmpczyński.** W roku 1928 na pierwszem posiedzeniu przewodniczył **senator Thulie,** marszałkiem zaś był **prof. Szymański.** W roku 1930 na pierwszem posiedzeniu przewodniczył również senator **Thulie,** marszałkiem Senatu zaś został **Władysław Raczkiewicz .**

Premjer Gömbös powrócił do Budapesztu



Berlin, 1. 10. (PAT.) Premjer Gömbös **odleciał dzisiaj do Budapesztu.** Towarzyszy mu adjutant gen. Goeringa. Na lotnisku premjera Gömbösa żegnał **min. von Neurath.** Specjalna kompanja oddała honory premjerowi Gömbösowi.

Pożar uniwersytetu w Warszawie

Warszawa, 1. 10. (PAT.) **Dziś około godz. 24-ej wybuchł pożar w pracowni przy muzeum zoologicznem, które mieści się w jednym z budynków uniwersytetu im. Marszałka Piłsudskiego, przy ulicy Krakowskie Przedmieście 28. Pożar ogarnął suszarnię i gabinet zoologiczny.**

Przybyło kilka oddziałów straży pożarnej, które prowadzą energiczną akcję ratowniczą, utrudnioną przez brak kranów do hydrantów na podwórzu uniwersyteckiem, wskutek tego wodę trzeba czerpać z hydrantów na ulicy. Akcja ratunkowa trwa.

Pogłoski o przesileniu rządowem na Litwie

Przewiduje się „militaryzację" gabinetu

Ryga, 1. 10. (PAT.) Z Kłajpedy donoszą: w dniu dzisiejszym rozeszły się w Kłajpedzie i Kownie wiadomości **o dymisji rządu Tubelisa.** Jako kandydatów na premjera wymieniają nazwiska b. **gubernatora Kłajpedy Merkisa, obecnego gubernatora Kłajpedy Kurkauskasa i obecnego ministra komunikacji Staniszewskisa.**

W skład nowego gabinetu wejść mają rzekomo **głównie wojskowi w służbie czynnej oraz oficerowie rezerwy.** Teka spraw zagranicznych **ma być utrzymana w ręku Lozorajtisa.**

Litewskie źródła oficjalne do późnych godzin nocnych **nie potwierdziły tej wiadomości,** ze względu jednak na panującą obecnie na Litwie sytuację polityczną, w kołach dziennikarskich utrzymują, że pogłoska ta **jest zupełnie prawdopodobna.**

„Piłsudski" w Halifaxie

Warszawa, 1. 10. (PAT.) Statek motorowy **„Piłsudski",** który odpłynął dnia 29 września w drogę powrotną do Gdyni, **zawinął w poniedziałek rano do Halifaxu** w Kanadzie, skąd po kilkugodzinnym pobycie **odpłynął w dalszą drogę.** Dnia 7 października m/s „Piłsudski" przybędzie do Kopenhagi, a **dnia 8 października do Gdyni.**

Zwołanie sejmiku wojewódzkiego w Poznaniu

(o) **Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.)** Minister Spraw Wewnętrznych **upoważnił Wojewodę Poznańskiego do zwołania sejmiku wojewódzkiego w Poznaniu na dzień 15 października.**

Dekrety rolnicze ogłoszone w „Dzienniku Ustaw"

Warszawa, 1. 10 (PAT). W nr. 71 Dziennika Ustaw R. P. z 30 września ukazał się dekret p. Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 października 1934 r. **o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych** oraz ustawy z dnia 28 marca 1933 r. **o urzędach rozjemczych** do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich. Omawiany dekret wprowadza szereg zmian gospodarczych i proceduralnych.

Kanclerz Hitler w Królewcu

Berlin, 1. 10. (PAT.) Z Królewca donoszą, że **kanclerz Hitler przybył tam wczoraj o godz. 17** w towarzystwie min. **Blomberga** i gen. **Fritscha.** W ciągu całej drogi od pruskiej Iławy ludność witała kanclerza bardzo serdecznie. Na ulicach miasta Królewca stanęły liczne szpalery. Wieczorem kanclerz był gościem dowódcy okręgu 1 Korpusu gen. por. von **Brauchitscha.**

Berlin, 1. 10. (PAT.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Królewca: Kanclerz Hitler **wyjechał z Królewca dzisiaj po południu i udał się do Piławy.** Po zwiedzeniu Piławy kanclerz wraz **z całą świtą powrócił do Królewca.**

Abisyńczycy szykują się na 2-3 lata wojny

Ćwierć miljonowa armja czarnych wojowników na granicy Erytrei

Addis Abeba, 1. 10. (PAT.) Dowódcą abisyńskiej armji północnej jest **ras Kassa,** cieszący się po cesarzu największym wpływem w Abisynji. Pod rozkazami jego znajduje się **około ćwierć miljona żołnierzy,** w tej liczbie oddziały kawalerji. Czyni on przygotowania **na 2 do 3 lata wojny.**

W różnych miejscowościach dokoła swej kwatery głównej w Debrathabor urządził on **podziemne magazyny żywności.** Korespondent Reutera dowiaduje się, że cesarz udzielił ras Kassa pełnomocnictw do prowadzenia kampanji na froncie północnym. Sam cesarz **kontrolować będzie prawdopodobnie operacje na froncie Ogadenu,** jak również na froncie **Dessye,** ponieważ Włosi — zdaniem Abisyńczyków — opracowują obecnie projekty zaatakowania ich od strony Assab poza równoczesnym atakiem z Asmary i Somali włoskiego.

Wskutek tropikalnych deszczów, jakie nawiedziły Addis Abebę w końcu ubiegłego tygodnia, **utonęło 14 osób.** Wiele domów i jeden most zostało uszkodzonych. Zginęła też znaczna ilość bydła, koni i mułów.

Włosi likwidują swe abisyńskie placówki dyplomatyczne

Addis Abeba, 1. 10. (PAT.) Poselstwo włoskie czyni przygotowania na wypadek wszczęcia kroków wojennych. Dziś przystąpiono do **sprzedaży mebli, powozów i koni.** Zwolniono personel tubylczy poselstwa. Prawie wszyscy Włosi opuścili już Abisynję.

Czterej z sześciu konsulów włoskich opuścili już Abisynję. Konsul w Harrarze otrzymał **rozkaz o wyjeździe, a** konsul w Adui ma pozostać na miejscu ze względu na bliskość granicy. Minister spraw zagr. Abisynji wezwał telegraficznie konsula abisyńskiego w Asmarze, **aby przygotował się do powrotu do kraju.**

Transporty broni dla Abisynji

Addis Abeba, 1. 10. (PAT). Na Morzu Czerwonem znajduje się rzekomo, jak donosi Reuter, **16 włoskich łodzi podwodnych** w celu przejęcia transportów broni i amunicji, jakie mogłyby być wysłane do Abisynji. Przy brzegach Somali francuskiego widziano rzekomo **2 tajemnicze parowce bez jakiejkolwiek flagi.** Informują, że na okrętach tych znajdują się **transporty karabinów maszynowych,** które jako kontrabanda są przeznaczone dla Abisynji. Tajemnicze okręty oczekują na odpowiedni moment by wyładować swój transport.

Potężne zbrojenia angielskie w Gibraltarze

Paryż, 1. 10. (PAT.) „Le Temps" donosi z Gibraltaru, że przygotowania wojskowe **trwają tam dzień i noc.** Na wzgórzach ustawiono **50 bateryj przeciwlotniczych.** Dla przyspieszenia transportu broni i amunicji, władze wojskowe wynajęły **40 samochodów ciężarowych.**

Ilekroć do Gibraltaru przybywa statek włoski, choćby nawet pasażerski, **wyławiacze min przeszukują port celem stwierdzenia, czy nie zostały założone miny.**

Rozporządzenie o spłacie wierzytelności hipotecznych

Warszawa, 1. 10. (PAT). W nr. 71 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 30 września ukazał się dekret Prezydenta R. P w sprawie zmiany ustawy z dnia 29-go marca 1933 r. **o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych.** W omawianej ustawie uległ zmianie art. 2 i 3, które otrzymały obecnie następujące brzmienie:

Spłata kapitału wierzytelności zabezpieczonych hipoteką umowną (umownem prawem zastawu) oraz spłata kapitału długów gruntowych **nie może być wymagana w terminie przed dniem 1 stycznia 1938 r. (art. 2).** Niedopuszczalna jest do dnia 1 stycznia 1938 r. egzekucja kapitału wierzytelności wymienionych w art. 2. Egzekucja odsetek i kosztów **jest dopuszczalna** (art. 3). Omawiany dekret wszedł w życie z dniem 30 września roku bieżącego.

Losowanie 4-procentowej pożyczki inwestycyjnej z roku 1928

Warszawa 1. 10. (PAT). Dziś odbyło się losowanie **4-procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej** z roku 1928.

Premje po **50.000 zł.** wygrały obligacje: serja 1997 nr. obl. 48; serja 5466 nr. obl. 30; serja 6288 nr. obl. 19.

Premję **25.000 zł.** — serja 6585 nr. obl. 40

Premje po 10.000 zł — serja 5649 nr. 41; serja 7532 nr. 4; serja 8227 nr. 48.

Premje po 1000 zł. — serja 1078 nr. 46; serja 1334 nr. 20; serja 1719 nr. 32; serja 2382 nr. 36; serja 3317 nr. 26; serja 3918 nr. 37; serja 4141 nr. 8; serja 4600 nr. 22; serja 4689 nr. 44; serja 5322 nr. 48; s. 5544 nr. 36; serja 6331 nr. 6; serja 6699 nr. 15; serja 7271 nr. 15; serja 7308 nr. 13; serja 7521 nr. 6; serja 7683 nr. 50; serja 8052 nr. 50; serja 8176 nr. 50; serja 8462 nr. 44; serja 8838 nr. 34; serja 9133 nr. 8; serja 9302 nr. 1; serja 9415 nr. 4.

Pozatem wylosowano **126 premij po 500 zł i 253 premje po 250 zł.**

Mąż przy pomocy teścia uciął żonie głowę

Straszna kara za zdradę małżeństwa

Kair, 1. 10. (PAT.) Pewien mieszkaniec górnego Egiptu zatrudniony w Kairze, stwierdził, **że jego 18-letnia żona Nazima Abdul-Al zdradza go.** Natychmiast zawezwał on listownie teścia, a gdy ten przyjechał, obaj uradzili **zabić niewierną.**

Zwabiono Nazimę poza miasto i tam **ucięto jej głowę, a ciało rzucono do kanału,** głowę zaś ojciec zabrał do rodzinnej wsi Tima, **by pokazać krewnym, że sprawiedliwości stało się zadość!** Nawet tutejsza opinja, przyzwyczajona do krwawych rozpraw, została **wstrząśnięta tą zbrodnią.**

Pożar czterech tys. beczek z benzyną

Donoszą z Kurytyby, że nad miastem przeszła silna burza, podczas której **piorun uderzył w skład benzyny 5-go pułku lotniczego.** Początkowo zapaliły się **trzy beczki benzyny,** lecz wkrótce ogień ogarnął cały skład i wybuchnęły płomieniem **cztery tysiące beczek z benzyną.** Pożar ugaszono **po parodniowej akcji ratunkowej.** Straty są olbrzymie.

Król zapaśników polskich powrócił do kraju

Kraków, 1. 10. (PAT). Po 20-letniej nieobecności w kraju powrócił w tych dniach do Polski **wielokrotny mistrz świata znakomity zapaśnik polski Władysław Zbyszko Cyganiewicz.** Cyganiewicz przebywa obecnie w Krakowie u rodziny. W czasie pobytu w Polsce Cyganiewicz **da kilka występów,** których termin i miejsce zostaną wkrótce ustalone.

Wystawa znaczków pocztowych w Brukseli

Pierwsza wystawa międzynarodowa filatelistyczna w Brukseli zgromadziła eksponaty wszystkich krajów. Okazało się przy tej okazji, iż istnieje na całym świecie 58.607 znaczków pocztowych. Europa liczy ich 18.402, Afryka — 13.706, Azja — 10.795, obie Ameryki — 13.393, Australja i Oceanja — 2.941. Dodajmy, iż znaczki pocztowe liczą zaledwie sto lat istnienia, gdyż poraz pierwszy ukazały się w 1840 roku w Anglji.

O bliższy kontakt władz skarbowych ze społeczeństwem

Ważny okólnik Ministra Skarbu

(o) **Warszawa,** 1. 10. (tel. wł.) Minister Skarbu wystosował do wszystkich podległych władz skarbowych okólnik, nakazujący kierownikom poszczególnych urzędów **utrzymywanie bliższego kontaktu z zainteresowanemi sferami ludności.** Poza osobistem przyjmowaniem interesentów w urzędach skarbowych, które ma się odbywać **przynajmniej trzy godziny dziennie,** naczelnicy urzędów obowiązani są **wyjeżdżać do różnych ośrodków w obrębie terenu swego działania,** celem przyjmowania tam interesentów miejscowych. Wyjazdy te mają odbywać się **w odstępach dwu-tygodniowych, miesięcznych, lub kwartalnych.**

Naczelnicy urzędów skarbowych mają obowiązek prowadzić **dzienniki wyjazdów,** notując w nich wszystkie zgłoszenia petentów, skargi, życzenia itp. Ponadto naczelnicy urzędów są zobowiązani do **uczestniczenia w zjazdach organizacyj gospodarczych.** Obecność ich na zjazdach i zebraniach tego rodzaju przyczyni się bowiem **do wyjaśnienia na miejscu licznych wysuwanych zazwyczaj pod adresem władz skarbowych wątpliwości oraz prostowania niesłusznych zarzutów.**

Wstrząsająca katastrofa pociągu polskiego

na terytorjum Rumunji

60 osób rannych — Winę ponosi pijany maszynista rumuński

(o) Stanisławów, 1. 10. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 18-tej wydarzyła się wstrząsająca katastrofa kolejowa. Na pociąg polski, zdążający tranzytem przez terytorjum rumuńskie, najechała lokomotywa pociągu rumuńskiego. Trzy wagony polskie zostały kompletnie rozbite. 60 osób odniosło rany, przyczem są to wszystko obywatele polscy. Ciężko rannych zostało 8 osób.

Dochodzenia wykazały, że wypadek spowodował maszynista parowozu rumuńskiego, który prowadził maszynę w stanie pijanym.

Odznaki honorowe LOPP

dla zwycięzców zawodów o puhar Gordon Bennetta

Warszawa, 1. 10. (PAT). W dniu dzisiejszym w lokalu zarządu głównego LOPP odbyła się **dekoracja zwycięzców w zawodach o puhar Gordon Bennetta 1935 r. odznaką honorową LOPP.**

Dekoracji dokonał wiceprezes rady głównej LOPP **prof. M. Huber** w obecności prezesa zarządu głównego LOPP, **generała dyw. L. Berbeckiego.** Złote odznaki honorowe otrzymali: por. **W. Wysocki,** kpt. Janusz i por. **J. Wawszczak.** Kpt. Burzyński, kpt. Hynek i por. Pomaski byli już odznaczeni po poprzednich zwycięstwach. W uroczystości poza wyżej wymienionymi wzięli udział ppłk. Czesław **Filipowicz,** ppłk. **Wolszlegier,** ppłk. **Sielewicz,** i major **Mazurek,** dyrektor biura zarządu głównego LOPP **Z. Maske** i inni. Po dekoracji odbyła się tradycyjna lampka wina.

Banda złoczyńców planuje zamach na skarbiec Jasnogórski

Tajemniczy gość noclegowy w sutannie i jego równie tajemniczy poprzednik

(o) **Częstochowa, 1. 10. (Tel. wł.)** Zaczęły tu krążyć pogłoski, **o przygotowywanym zamachu na skarbiec Jasnogórski.** Pogłoski te mają następujące źródło:

W ubiegłą sobotę przyszedł do klasztoru na Jasnej Górze **jakiś osobnik w szatach duchownych i prosił o nocleg.** OO. Paulini umieścili go w celi nad kaplicą. Ponieważ jednak osobnik ten budził pewne wątpliwości, poddano go obserwacji, w której wyniku postanowiono go **jeszcze raz wylegitymować.** Nie zdołano jednak tego uczynić, gdyż tajemniczy osobnik **umknął przez okno celi przy pomocy związanych prześcieradeł.** W rzekomym księdzu rozpoznano **znanego policji kryminalistę.**

Ponieważ poprzednio już, podczas odwiedzin wycieczki niemieckiej, jakiś osobnik usiłował **ukryć się w jednym z zakątków klasztoru,** powstało podejrzenie, że na skarbiec Jasnogórski **planowany jest zamach rabunkowy.**

W tych dniach rozpoczynamy w odcinku druk obszernej pracy oryginalnej naszego angielskiego korespondenta z Londynu p. Zygmunta Cithurusa pod tytułem:

„Co to jest Scotland Yard?"

Będzie to wyczerpująca monografja tej jedynej w swoim rodzaju instytucji, która wszystko wie i wszystko może, bo środki jej są nieograniczone, słowem będą to dzieje utworzonej w roku 1835 policji angielskiej. Pozostając pod kierunkiem naczelnym wyznaczonego przez króla dyrektora, składa się ona z 20.000 policjantów umundurowanych oraz tysiąca tajnych detektywów; pozatem pracuje w niej w charakterze tajnych agentek przeszło pół setki kobiet.

Organizacja tak zw. „Scotland Yardu" utrzymana jest w tajemnicy. Poraz pierwszy Czytelnicy nasi będą mieli możność zajrzeć w tę głębię dotychczas nieznaną w naszym odcinku.

Sowieckie zamówienia w Niemczech na kwotę 80 miljonów marek

Przemysł niemiecki jest przeciążony pracą

Berlin, 1. 10. (PAT.) Dnia 25 września rząd sowiecki uiścił ostatnią ratę w wysokości 10 miljonów marek na konto **140 miljonowego kredytu, udzielonego ZSRR przez konsorcjum banków niemieckich.** Kredyt ten, płatny w roku ubiegłym został jak wiadomo przedłużony.

W związku z tem na uwagę zasługuje artykuł ogłoszony przez **„Ostwirtschaft",** organ t. zw. komitetu niemieckiego dla transakcyj handlowych z Rosją sowiecką, w którym jest mowa o rozwoju transakcyj handlowych niemiecko - sowieckich z powodu zawarcia umowy z dnia 9 kwietnia br. Artykuł twierdzi, że zamówienia sowieckie w Niemczech w wyniku powyższej umowy wynosiły dotychczas **36 miljonów mk.**

Obecnie toczą się rokowania dotyczące większych objektów, wobec czego strona niemiecka oczekuje zamówień w ciągu października **do 80 miljonów.** Przeszkodę w realizacji zamówień stanowiły m. in. kwestja terminu wykonania, gdyż jak zaznacza „Ostwirtschaft", **firmy niemieckie przeciążone zamówieniami krajowemi nie mogą zadość uczynić wymaganiom sowieckim co do terminu dostawy.** Zaradzono temu w ten sposób, że zamówienia eksportowe uzyskały pierwszeństwo.

W Kłajpedzie głosowało 92 proc. uprawnionych

Kłajpeda, 1. 10. (PAT.) Havas donosi, że przewiezienie kartek wyborczych odbyło się **w zaplombowanych workach pocztowych bez żadnego incydentu.** W głosowaniu wzięło udział **68.442 osób, czyli 92 procent uprawnionych do głosowania.** Obliczenie głosów przez główną komisję wyborczą, które będzie publiczne, potrwa kilka dni.

Wysokie odznaczenie włoskie dla min. Wacława Jędrzejewicza

W dniu 30-ym września r. b. ambasador Włoch p. Bastianini złożył wizytę ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Wacławowi Jędrzejewiczowi i wręczył mu insygnja wielkiej wstęgi orderu Korony Włoskiej.

Wybuch dynamitu zniszczył całe miasteczko meksykańskie

Buenos Aires: 1. 10. (PAT.) Donoszą z Meksyku, że w jednym z domów w miejscowości Villa de la Paz, nastąpiła **straszna eksplozja dynamitu.** Wskutek wybuchu **niemal wszystkie domy zostały zburzone.**

23 osoby **zginęły na miejscu,** przeszło 100 zostało **ciężko rannych.** Eksplozja nastąpiła w domu Martina Mendoza, który przechowywał w domu **12 skrzyń dynamitu,** skradzionego z miejscowych kopalń.

GŁOSY I ODGŁOSY

Luźne domysły...

(ow) Warszawska prasa opozycyjna zajmuje się w dalszym ciągu z wielką predylekcją sprawą przewidzianych zmian w Rządzie. Tworzy się przytem najróżnorodniejsze koncepcje, obliczone na **wzbudzenie** zainteresowania wśród czytelników. Stopień prawdopodobieństwa tych domysłów oczywiście w danej chwili nie da się jeszcze sprawdzić. Tak naprzykład endecki „Goniec Warszawski" w ostatniem swem wydaniu podaje następującą wersję:

„...W kołach legjonowych **coraz częściej mówi się o gen. Sosnkowskim, jako przyszłym premjerze.** Przytem w środowisku tem można zaobserwować renesans popularności szefa I-szej brygady. Stawiany on jest zaraz po gen. Śmigłym. Uczestnicy walk I-szej brygady otwarcie mówią, że gen. Sosnkowski jest „jedynym mężem stanu", który zdoła **„zaprowadzić" porządek w obozie sanacji** i „nawiązać kontakt tego obozu ze społeczeństwem".

Widzimy więc, że do rejestru nazwisk, które w ostatnim czasie przewinęły się przez szpalty prasy opozycyjnej, jako ewentualnych kandydatów na stanowisko premjera, przybyło jeszcze nazwisko gen. Sosnkowskiego.

Notujemy to na razie na odpowiedzialność informatorów.

Tragedja dzisiejszej młodzieży

W ostatnim czasie w pismach wszelkiego odcienia, popularne stały się zagadnienia „młodzieżowe". Ujmuje się je coprawda z różnego punktu widzenia, jednakże wszędzie przebija zasadnicza nuta — obniżenie się poziomu moralnego młodzieży pod wpływem panujących warunków, wytworzonych przez kryzys ekonomiczny i etyczny. W głosach prasy nie brak też dosadnych przykładów, w jak zgubny sposób stosunki dzisiejsze odbijają się na młodzieży, która wstępuje w życie bez ideałów i wyższych aspiracyj, kierowana jedynie troską o byt, o znalezienie sobie bodaj najskromniejszego miejsca w społeczeństwie.

Warszawski „Czas" przytacza dramatyczne wyznanie pewnego młodzieńca, który bezskutecznie szuka jakiegoś zajęcia.

„Od trzech lat — pisze ów młodzieniec — jestem bez pracy. Mam pokwitowania z podań o pracę, które złożyłem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Komitetu do Walki z Bezrobociem, Magistratu, Elektrowni, Dyrekcji Tramwajów, Państwowej Wytwórni Wódek, wreszcie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Piłsudskiego. Czekam jeszcze miesiąc, jeśli nie otrzymam pracy do tego czasu, dałem sobie słowo, że **pójdę na pracę „lekką", kiedy nie mogę mieć uczciwej.** Niech matka wdowa przed śmiercią ma do syta wszystkiego. Wysłałem po raz ostatni prośbę do popularnej osobistości w kraju. **Gdy to zawiedzie, zostanę bandytą".**

Prosta ta spowiedź mówi więcej, niż sążniste artykuły. W tych kilku zdaniach mieści się ogrom tragedji, przeżywanej dziś przez tysiące młodych istnień, pozbawionych elementarnych podstaw do życia. Czy wobec tej miażdżącej rzeczywistości nie bledną wszystkie teoretyczne rozważania na temat konieczności walki z kryzysem moralnym młodzieży?

Ziemia z grobu Kilińskiego na Sowiniec

Zjazd rzemieślniczy w Warszawie z okazji odsłonięcia pomnika szewca-pułkownika

Na dzień 11 listopada rb. zostało wyznaczone uroczyste odsłonięcie pomnika Jana Kilińskiego, budowanego obecnie na Placu Krasińskich w Warszawie.

Z racji tej uroczystości odbędzie się w stolicy zjazd rzemieślników z całej Polski. Specjalnie w tym celu powołany komitet opracowuje obecnie program zarówno samej uroczystości jak i obrad zjazdu.

Na zakończenie zjazdu delegacja, reprezentująca rzemiosło całej Polski uda się na Sowiniec z urną, zawierającą ziemię z grobu płk. Kilińskiego i poległych w potyczkach z nieprzyjacielem jego towarzyszy.

„Orzeł Biały"

na piersiach rumuńskiego marsz. Prezana

Poseł Arciszewski w towarzystwie płk. Morawskiego, specjalnego wysłannika Pana Prezydenta oraz attache wojskowego, płk. Kowalewskiego i radcy poselstwa Ponińskiego przyjął marszałka Prezana, wręczając mu insygnja orderu Orła Białego.

Przy tej sposobności poseł Arciszewski podkreślił w przemówieniu nierozerwalne węzły sojuszu, jakie łączą Polskę z Rumunją oraz armje obu krajów.

Następnie odbyło się w poselstwie śniadanie na cześć marszałka Prezana, na którem obecni byli członkowie rządu, inspektorowie armji, szef sztabu generalnego, przedstawiciele korpusu oficerskiego i protokółu dyplomatycznego oraz członkowie poselstwa.

Beatyfikacja Piotra Skargi

W dniu 29. 9. o godz. 9 rano odprawione zostało w kościele św. Piotra w Krakowie Błagalne Nabożeństwo do Ducha św. o przyśpieszenie beatyfikacji Ks. Piotra Skargi, tego świętobliwego kapłana, jałmużnika, patrjoty, znakomitego pisarza, złotoustego kaznodziei i proroka narodu.

Uroczyste nabożeństwo celebrował ks. rektor Józef Godaczewski T. J., kazanie okolicznościowe wygłosił ks. kan. Rudolf Van-Roy.

Udział w tem nabożeństwie wzięły wszystkie miejscowe organizacje katolickie i wierni.

Nowe wielkie zbrojenia Anglji na morzu

Budowa 21 jednostek bojowych

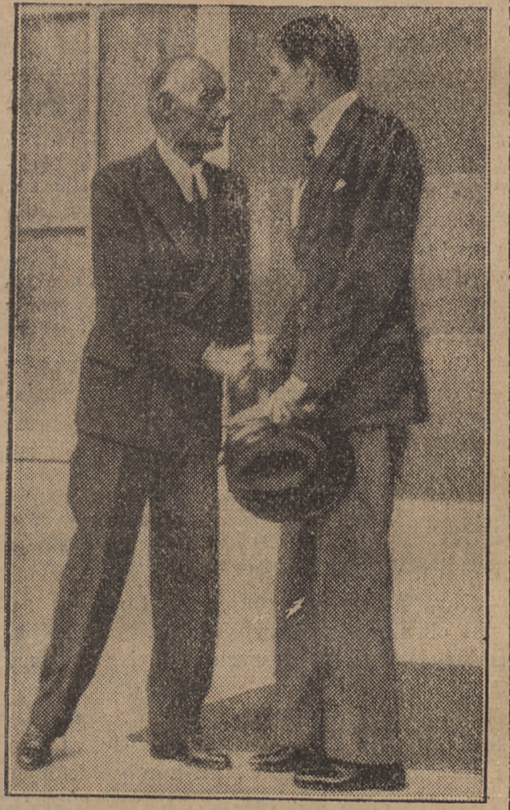
Admiralicja brytyjska przystępuje obecnie **do budowy 21 nowych jednostek morskich** w ramach programu zbrojeń na morzu na r. 1935. Program ten obejmuje budowę **3 krążowników, jednego statku flagowego, 8 kontrtorpedowców, 3 łodzi podwodnych, jednego podwodnego statku macierzystego dla łodzi podwodnych, 4 szalup oraz statku dla służby topograficznej.** Ponadto przewidziana jest budowa szeregu drobniejszych jednostek morskich. Ogólny koszt budowy wyniesie **około 10 miljonów funtów szterl.**, z czego około 5 miljonów przypada na krążowniki, 3 miljony na kontrtorpedowce i około 2 miljony na pozostałe jednostki. Budowa potrwa 3 lata.

Dlaczego Liga Narodów nie może rozwikłać konfliktu afrykańskiego?

(Korespondencja własna).

Genewa, we wrześniu.

Szefowie delegacyj rozjechali się, ale wszystko przemawia za tem, że w wielkim jesiennym sezonie genewskim nastąpiła przerwa tylko — krótkotrwała zresztą. Ani sesja Rady Ligi Narodów, ani doroczne Zgromadzenie Ligi nie zostały zamknięte. Urzędują wszystkie normalne organy Ligi Narodów i urzędują również instytucje nadzwyczajne — komitet 5-ciu i komitet 13-tu. Zmobilizowana w ten sposób Liga Narodów może w każdej chwili uruchomić swój aparat.



Ciekawe zdjęcie z Genewy: serdeczny uścisk dłoni dwóch polityków — przedstawiciela Włoch Aloisi'ego i W. Brytanji — Edena.

W jakim celu? Czy dla zapobieżenia grożącej wojnie w Afryce? — Smutna, krótka, ale najzupełniej zgodna z prawdą odpowiedź na to pytanie brzmi: — nie!... Rozpoczęciu wojny Liga Narodów przeszkodzić nie zdoła, tak jak nie zdołała tego dotąd uczynić, mimo całomiesięcznych wysiłków.

Wojna rozpocznie się w chwili, gdy przygotowujący ją uznają moment za odpowiedni po temu.

Czy stwierdzenie tego faktu dyskwalifikuje Ligę i czy za tę raz jeszcze okazaną bezsilność znów powinien posypać się na bezbronną instytucję genewską grad zarzutów i jadowitych złośliwości? Sądzimy, że nie... Nie staliśmy nigdy w szeregach zaślepionych entuzjastów Genewy i dlatego właśnie w chwili obecnej pozwalamy sobie podnieść głos za uniewinnieniem instytucji genewskiej i uwolnieniem jej z zarzutów braku zdecydowania.

Nie zapobiegła wojnie i nie zapobiegnie, bo zapobiec nie mogła. Postawiono przed nią zadanie przekraczało jej możliwości. Jedyne, co Liga uczynić mogła — już zostało uczynione. W raporcie **komitetu 5-ciu**, przyjętym jednomyślnie przez Radę Ligi, powiedziane zostało wyraźnie, że Liga nie może wydać jednego ze swych członków do dyspozycji innego. Na tem jednak koniec. Po stwierdzeniu tego, Liga stoi bezradnie przed zagadnieniem żądań ekspansywnych Włoch w Afryce.

Złą przysługę oddali Lidze Narodów ci, **którzy na nią zwalili ciężar ponad** siły, **każąc jej zajmować się rozwikłaniem** dramatycznego splotu **interesów kolonjalnych wielkich mocarstw.**

Bo tem, a niczem innem jest awantura afrykańska. Miesiąc pobytu w Genewie pozwolił bardzo dokładnie obejrzeć kulisy wyprawy włoskiej i szachowania jej przez Wielką Brytanję. Jest oczywistem, że kryzys gospodarczy i popularcyjny Włoch pcha, — zdaniem Rzymu — Benito Mussoliniego na drogę poszukiwania rozwiązań poza granicami swego kraju, poza Europą. Zdaniem tem — konieczność zdobycia terenów dla dużących się na ciasnym półwyspie Włochów i potrzeba surowców dla rozbudowanego przemysłu, nie mogącego płacić za nie obcym w obawie o równowagę finansową — musiały zrodzić myśl zdobycia jedynego jeszcze w Afryce nieobsadzonego przez Francję i Anglję kraju. **Równie jednak oczywistem jest i to, że zarówno powodzenie, jak i niepowodzenie imprezy zdobywczej Włoch musi zagrozić stanowi posiadania mocarstw kolonjalnych.**

Uda się — wówczas można będzie myśleć o pójściu dalej — w kierunku Egiptu, a może brytyjskich posiadłości w Afryce środkowej.

Nie uda się — wówczas trzeba będzie szukać rekompensaty — zawsze w tym samym kierunku.

Jest aż nadto zrozumiałe, że równie przewidująca, jak mądra, trzeźwa i uparta polityka angielska szuka już obecnie sposobów przeciwdziałania przedsięwzięciu, kierującemu swe ostrze bodaj w samo serce Imperjum Brytyjskiego. Szuka sposobów przeciwdziałania, nie łudząc się zresztą, że udać się może metoda perswazji, lub demonstracji wojennej. Najprawdopodobniej nie będzie można ograniczyć się tylko do pokazywania swych pancerników i krążowników wzdłuż wybrzeży morza Śródziemnego... Może zajść potrzeba użycia ich pięknego uzbrojenia, ale przecież zawsze o wiele dogodniej przystąpić do jakiejkolwiek akcji w imieniu Ligi Narodów, aniżeli w imię obrony interesów Wielkiej Brytanji.

Dlatego Wielka Brytanja użyje wszelkich sposobów dla utrzymania sprawy abisyńskiej w trybach procedury ligowej, o ile udało się ją raz w maszynerję tę wcisnąć. Konflikt kolonjalny wielkich mocarstw raz przeniesiony na teren Genewy — nie łatwo da się z niego usunąć. Że nie da się jednak na nim rozwiązać — to również wątpliwości nie ulega. Tak samo nie ulega wątpliwości, jak to, że Lidze Narodów najgorszą wyrządzono przysługę, obarczając problemami nie rozwiązalnemi w jej ramach i jej metodami.

Ludzi, którzy w Genewie ośmielą się powiedzieć, że Liga Narodów nie może w interesie swej, jakże potrzebnej, egzystencji podejmować się rozwiązywania konfliktów, **które ktoś a priori postanowił rozwiązać siłą** — nazywa się wrogami Ligi Narodów, pragnącemi uszczuplić jej pole działania i ograniczyć ją do instytucji humanitarno-filantropijnej. Nie jest tak. Istnieje bardzo wiele niezmiernej doniosłości problemów międzynarodowych politycznych, gospodarczych i społecznych, których rozwiązania Liga Narodów podjąć się może i powinna, doprowadzając ku swej chwale dzieło do pozytywnego rezultatu. Są jednak zagadnienia takie, które — włożone na nią przez podstęp, przez chęć zasłonięcia się odpowiedzialnością zbiorową, lub przez lekceważący poprostu osławionych „ligowców" z sekretarjatu generalnego Ligi — gubią samą instytucję.

Takiem zagadnieniem była sprawa mandżurska, takiem była doktrynalnie potraktowana sprawa rozbrojenia powszechnego i taką jest sprawa afrykańska. Z każdej z nich Liga Narodów wychodzi osłabiona, w każdej z nich traci poważną dozę zaufania opinji publicznej — a z każdej z nich zadowolony jest tylko ten murem od świata i jego trosk odgrodzony „ludek sekretarjacki" Ligi, tych kilkudziesięciu nieprawdopodobnie w gotówkę i przywileje wyposażonych faworytów losu, żyjących eksterytorjalnie od 15-tu lat, nietykalnych, nieodpowiedzialnych, nie znających trosk, a zazdrosnych o wszystko, co na świecie może dziać się bez nich. Cóż jednak ich los, ambicje i dobrobyt mogą mieć wspólnego z bytem Ligi Narodów, jako instytucji? Nic, zupełnie nic...

Obecną swą przygnębiającą sytuację ma im także Liga w dużym stopniu do zawdzięczenia. Podchwycili nadarzającą się sposobność do „pracy". Poparli manewr wielkobrytyjski i uraczyli Ligę Narodów jeszcze jedną sytuacją bez wyjścia. Będzie zawsze tak, ilekroć instytucja genewska użyta będzie za narzędzie wielkich mocarstw.

Wojna w Afryce komuś przyniesie pewnie zwycięstwo. Nie ośmielamy się przewidywać — kto będzie tym zwycięzcą. Zwyciężoną jednak będzie w każdym razie — Liga Narodów.

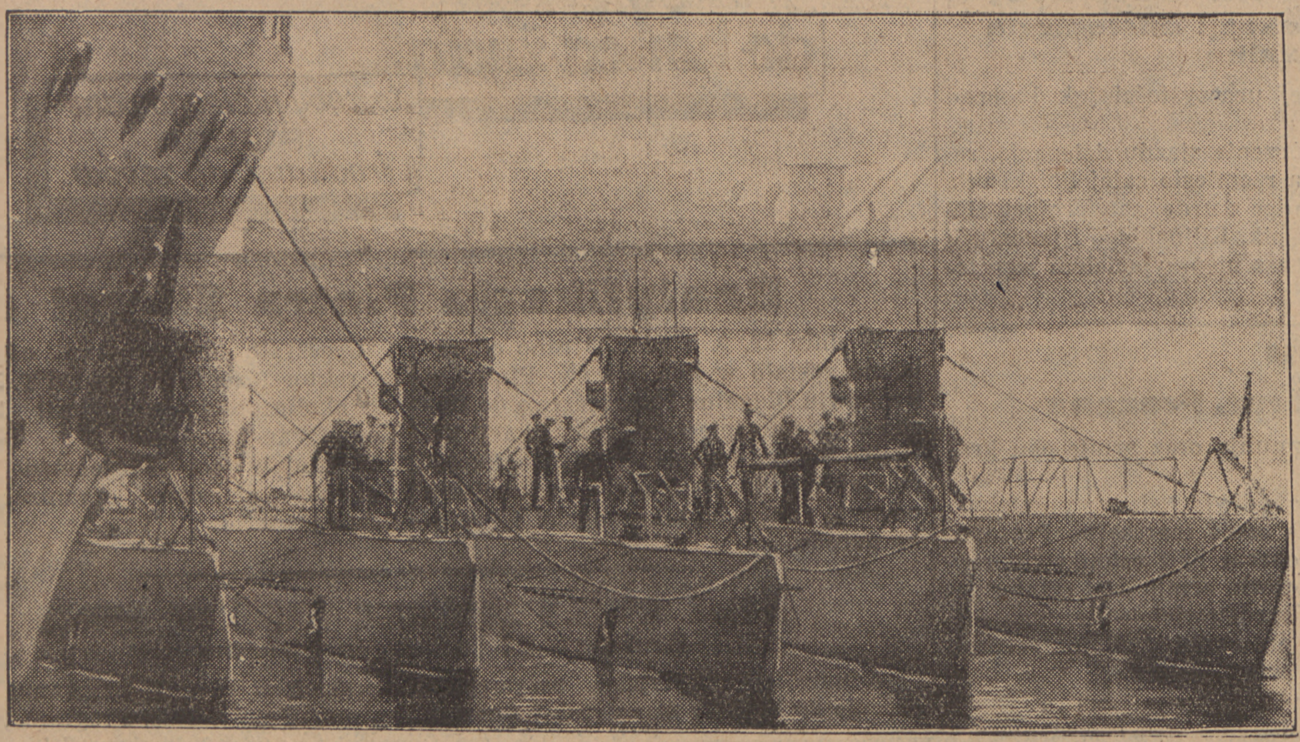
Wład. Best.

Wybory w Kłajpedzie



Niezwykle skomplikowana procedura wyborcza, stosowana w Kłajpedzie w wysokim stopniu utrudniała przeprowadzenie niedzielnych wyborów. Na ilustracji **widzimy tłum wyborców, wyczekujący swej kolejki przed drzwiami lokalu wyborczego.**

Pierwsza flotylla niemieckich łodzi podwodnych



W Kilonji odbyła się rewja pierwszej niemieckiej frontowej flotylli łodzi podwodnych w skład której wchodzą łodzie od U7—U12. Flotylla ta nosi nazwę „Weddingen".

Sztuka mordowania ludzi czyni postępy

Kula „Halgar Altra" — Armata rotacyjna — Stratosferyczna rakieta — Promienie „Z" — Karabin maszynowy „Stange"

Premjer Mussolini odwiedził Marconiego, wynalazcę radjotelegrafji, który w tajemnicy pokazywał mu swe wynalazki. Jednym z nich był promień, przy pomocy którego Marconi zatrzymywał automobile w odległości. Wynalazek Marconiego nie jest jednakże nowością, bo oto jak podaje według sprawdzonych źródeł londyński dziennik „Sunday Chronick" technicy niemieccy wynaleźli w ostatnich latach pięć strasznych rodzajów broni: — kulę przebijającą wszelkie pancerze, armatę „rotacyjną", rakietę stratosferyczną, promienie „Z" oraz kulomiot Stangego.

Kulę przebijającą wszelkie przeszkody wynalazł inżynier Max Gehrlich. Nazwana oficjalnie „Kula Halgar Altra" przebija stalowe pancerze grubości 10 mm. Obecnie fabryki broni wyrabiają 480 tysięcy takich kul dziennie

„Armata rotacyjna" wynaleziona w Holandji a sprzedana Niemcom, jest wyrabiana obecnie w zakładach Kruppa. Działo to mające 5 luf równoległych może być odwracane we wszystkich kierunkach i oddać może tysiące strzałów na minutę. Fabryki Kruppa wykończą wkrótce budowę dwu tysięcy armat „rotacyjnych".

Stratosferyczna rakieta będzie jedną z najstraszniejszych broni przyszłej wojny. Kierowana z odległości falami radjowemi, rakieta taka naładowana potężnemi środkami wybuchowemi, gazami trującemi lub zarazkami chorobotwórczemi, ma zasięg 320 kilometrów Pułkownik Hasselbach z ministerstwa Reichswehry oświadczył, że wystarczy jedno naciśnięcie guzika, aby spowodować spadnięcie rakiety w dowolnem miejscu.

Promienie „Z" są wynalazkiem, którego tajemnica jest najbardziej przez Niemców strzeżona. Wiadomo jednak, że na danym odcinku frontu kilka aparatów wysyłających promienie „Z" wytworzy „mur niewidzialny", który nie przepuści żadnego motoru nieprzyjacielskiego. Pod działaniem tajemniczych promieni przestaną funkcjonować motory samolotów lub czołgów i wszelka ofenzywa okaże się niemożliwa. Wynalazek ten nie jest wymysłem, bo wiarogodni świadkowie twierdzą, że przed trzema laty w pobliżu granicy czechosłowackiej, podczas prób tych promieni, motory samochodów przejeżdżających przez objętą promieniami „Z" strefę, przestawały nagle działać i dopiero po godzinie ruszyły, jakby nic nie zaszło.

Karabin maszynowy „Stange" waży tylko 22 funty i łatwo może być użyty przez jednego żołnierza. Daje on 600 strzałów na minutę.

Poza tem przedsięwzięto budowę nowego kulomiotu ciężkiego dla samochodów pancernych, strzelającego 1400 pocisków w minucie.

Sztuka mordowania ludzi czyni piękne postępy...

Detektyw Gil Roblesa

Romantyczna przygoda w Madrycie

Młody hiszpański minister wojny, a zarazem przywódca najliczniejszego w parlamencie hiszpańskim stronnictwa politycznego, Gil Robles, ma zwyczaj, będąc w Madrycie, przechadzać się pieszo. Wobec tego towarzyszy mu dyskretnie, w pewnej odległości, z rozporządzenia szefa policji policjant w ubraniu cywilnem.

Przed półtora rokiem minister, zaręczywszy się, brał na przechadzkę także swoją narzeczoną. Ponieważ panna jednak pochodziła z bardzo bogatej rodziny, nie wychodziła więc z narzeczonym inaczej, jak z damą do towarzystwa. Nie chcąc przeszkadzać w rozmowie narzeczonym, dama ta pozostawała w tyle za nimi i w ten sposób zawarła znajomość z towarzyszącym ministrowi detektywem, a znajomość ta miała taki wynik, że gdy sir Gil Robles stawał ze swą narzeczoną na kobiercu ślubnym, to tego samego dnia odbył się również ślub damy do towarzystwa narzeczonej ministra z jego detektywem.

Przy astmie, chorobach serca, cierpieniach piersiowych i płucnych, żołzach, rachityzmie, powiększeniu gruczołu tarczykowego i wolach, naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** stanowi istotny środek, regulujący funkcje przewodu pokarmowego.

Włochy militaryzują Dodekanez

Aresztowania za sympatje do Anglji

Na wyspie Rhodos policja włoska aresztowała kilka osób, które wyrażały publicznie swoją sympatję dla Anglji. Nowy transport 1.500 żołnierzy przybył na wyspę Astropoli, gdzie podjęto budowę fortyfikacyj. Torpedowce włoskie patrolują pilnie wybrzeża wysp. Na wyspie Kalimnos urządzono bazę lotniczą oraz przystań dla łodzi podwodnych i torpedowców. Na wszystkich wyspach archipelagu Dodekanez daje się zauważyć intensywna praca nad ufortyfikowaniem wybrzeży.

Egipcjanka — królową piękności na r. 1935

Bruksela, 30. 9. (PAT.) Miss universum na r. 1935 **wybrana została miss Egipt.**

Dyktatura wojskowa w Ekwadorze

Przywódca partji liberalnej w republice południowo-amerykańskiej Ekwadoru, Frederico Paz, dokonał zamachu stanu przy pomocy wojska i obwołał rząd dyktatury wojskowej.

Nowy krążownik francuski

W Bordeaux, w stoczni Forges et Chantiers de la Gironde został spuszczony na wodę krążownik „La Gloire" o pojemności 7.700 tonn. Uzbrojenie nowego krążownika składa się z 9 armat 152 mm.

Płynny gaz świetlny

W mieście Leeds w Anglji demonstrowano niedawno sensacyjny wynalazek angielski, polegający na fabrykowaniu z węgla kamiennego gazu świetlnego w stanie płynnym, który może być transportowany we flaszkach nawet do najdalej położonych prowincyj.

Niebezpieczeństwo eksplozji tego gazu, dzięki zabiegom technicznym, zostało zgóry wykluczone.

Gaz ten przeznaczony byłby przedewszystkiem dla tych okolic, które nie posiadają dotąd światła elektrycznego.

Wedle opinji fachowców, wynalazek ten ma posiadać niezwykłą doniosłość.

Lord-major Londynu jednym z najbogatszych ludzi w Anglji

Nowym lordem-majorem Londynu został obrany sir Percy Vincent. Sir Vincent należy do najbogatszych ludzi w stolicy Anglji. Obioru lorda-majora dokonywują średniowieczne gildje City. Zakres władzy lorda-majora obejmuje tylko właściwą City i nie rozciąga się na wielki Londyn, którym zarządza rada miejska.



Tak się przedstawiają sprawy koło Nowego Roku. Włoska ekspedycja liczy około 16.000 ludzi. Lecz 7.400 żołnierzy znajduje się w Adaga Hamus, głównej kwaterze Baratiego, większa część rozbita na małe garnizony w Massaua, Armara, Keren, Kassala. Najgorzej wpływa też na nastrój rozchwiana legenda o przewadze broni. Abisyńczycy widzą, że na ich czele nie soi Teodor, a po strona ich czele nie stoi Teodor, a po stroże zwycięstwo stanie się ich udziałem.

To przeczucie cementuje armję. Wyrównuje różnicę uzbrojenia, podtrzymuje ducha w słabych. Niejeden z wodzów abisyńskich, którzy teraz oddani są Menelikowi, pertraktował jeszcze w listopadzie z Włochami...

* * *

Prawie codziennie lądują w Massaua posiłki W styczniu i pierwszych tygodniach lutego przybyło 660 oficerów i 16.000 żołnierzy. Przywożą ze sobą dziewięć bateryj. Baratieri oddycha z ulgą.

Ale Negus jest dokładnie poinformowany o wszystkiem. Jego szpiedzy szybko, jak po drucie telegraficznym, przynoszą co godzinę wiadomości. Ta barbarzyńska armja bez mundurów, bez butów, uzbrojona do ręcznej walki, a nie do wojny pozycyjnej, nie ma ani sztabu, ani artylerji. Jedno jest tylko doskonałe: służba wywiadowcza.

Negusowi zależy na utrudnieniu komunikacji między twierdzą a przypływającemi posiłkami. Obserwuje każde poruszenie przeciwnika. Okrąża wroga i zachodzi go od północy. Wie, że Baratieri będzie musiał dotrzymywać mu kroku.

Menelik prowadzi marsz oskrzydlający, którym mógłby się poszczycić wyszkolony oficer sztabowy. Niezauważony przemyka się koło armatnich pozycyj wrogów: gdzie tylko styka się z linjami włoskiemi, trzyma się taktyki: zmęczyć wroga, ale uniknąć walki. Czas pracuje dla niego.

Ostatni sprzymierzeńcy Włochów, ras Agos i Sebath, przechodzą na jego stronę.

Pewne przeoczenia dają się Włochom we znaki. Nie przeznaczono, tak jak to robili Anglicy w 1868 r. na każdego człowieka po dwa zwierzęta juczne a tylko jedno na dwóch ludzi. W rezultacie — już zaczynają wydawać głodowe porcje żywności.

Wreszcie Menelik okrążył przeciwników. Teraz maszeruje naprzód. Włosi muszą iść jego śladami. A śladami są zanieczyszczone źródła, w których rozkłada się ohydna padlina...

Już przed Bożem Narodzeniem stracił Crispi zaufanie do Baratiego i postanowił przysłać innego głównodowodzącego na jego miejsce. Wybór padł na Antonia Baldissera, również Austryjaka z włoską krwią w żyłach. W 1859 i 1866 r. występował jeszcze c. k. Hauptman Baldissera przeciwko Włochom, potem jednak jako Wenecjanin z pochodzenia stał się Włochem i odznaczył się już w 1888 r. w Afryce. Minister wojny odradzał Crispiemu zmianę dowództwa z politycznych względów. Baratieri, na którego gnuśnej, niezdecydowanej taktyce już się poznano, cieszył się jeszcze sympatją ogółu.

Zadowolnił się więc Crispi posłaniem naglącej depeszy do Adigrat, zamiast odwołania. „Kraj oczekuje i żąda zwycięstwa. Ja zaś oczekuję takiego zwycięstwa, żeby zagadnienie Abisynji raz na zawsze zostało rozwiązane. Zastanów się nad tem co robisz, chodzi tu o twój honor i o honor kraju".

W parę dni później depeszował Crispi, któremu nerwy, widać zaczęły odmawiać posłuszeństwa:

Lecz liczono się ciągle z opinją społeczeństwa. Jednak koło 22 lutego dekretem królewskim odwołano generała Baratieri ze stanowiska. Następcą jego został Baldissera.

Czy dymisję tę można było podać do wiadomości ogółu?

To, co się stało, było niezwykłym w historji wypadkiem. Baratieri dowodził dalej, mimo otrzymanej dymisji, **nie wiedział bowiem o niej wcale:** nie miano odwagi wręczyć mu już podpisanego niebieskiego papierka. Obawiano się, że może się nie opanować i popełnić jakiś czyn rozpaczliwy.

Tego samego 22 lutego wsiadł Baldissera w całkowitej tajemnicy w Neapolu na okręt, ażeby niepostrzeżenie udać się na teren działań wojennych.

Później, o wiele później, wydało się, że Baratieri jednak już 28 lutego wiedział, wskutek niedyskrecji kogoś wtajemniczonego, co się stało.

Wieczorem 29 lutego o dziewiątej pomaszerowały wojska włoskie w trzech oddzielnych kolumnach na Adua.

Kraj żądał zwycięstwa — bitwy, w której kwestja Abisynji byłaby raz na zawsze rozstrzygnięta...

* * *

— Straszliwe nieszczęście! — jęknął w pięć dni później Crispi przed parlamentem, potem ostatkiem sił wyjąkał wiadomość, że rząd podał się do dymisji, która została przez króla **przyjęta.**

(Dokończenie nastąpi.)

Kultura i sztuka

Obrona Jasnej Góry

Ciekawe prace toruńskiego historyka

Doskonały znawca dziejów wojennych Rzeczypospolitej w okresie „Ogniem i Mieczem", po wydaniu swych gruntownych rozpraw o „Obronie Zbaraża w r. 1649", (Kraków, 1931) i o „Bitwie pod Zborowem w r. 1649", (Kwart. Hist. z r. 1932), przeszedł skolei do następnej epoki, którą stanowi najazd Szwedów na Polskę i z tej epopei bohaterskich zmagań wybrał najpiękniejszy epizod, jaki stanowi obrona Jasnej Góry w r. 1655.

Ks. dr. Ludwik Frąś należy do rzędu tych skromnych badaczy, którzy pracują w ciszy, bez rozgłosu, niemal w odosobnieniu, ale każdą swoją rozprawą rozświetlają gruntownie dotychczas sporne względnie niejasne zagadnienia dziejowe.

„Obrona Jasnej Góry w r. 1655" wydana nakładem OO. Paulinów z Jasnej Góry w r. 1935, stanowi owoc kilkuletniej, wytężonej pracy autora, wykonanej w przeważnej mierze **w klasztorze OO. Redemptorystów w Toruniu,** gdzie pracowity badacz osiadł po ukończeniu studjów historycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Może żaden fakt z dziejów polskich nie stał się tak głośnym i znanym nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie, jak **zwycięstwo jasnogórskie,** ale dla krytycznego umysłu badacza, który w swej pracy kieruje się tylko objektywną prawdą, piętrzył on dla tego wielkie trudności, że szczególnie trudno było tutaj oddzielić istotny przebieg wypadków od pierwiastku legendarnego, który wytworzyło gorące uczucie religijne współczesnych, a wyolbrzymiły późniejsze pokolenia wielbicieli cudu jasnogórskiego. Zdawał sobie w pełni sprawę z tych trudności autor, toteż nie zaniedbał żadnych trudów, by zdobyć i przestudjować wszelkie źródła, które mogły rzucić na tę kwestję jakieś światło.

Zużytkował więc do swych wywodów, prócz całej literatury i źródeł drukowanych, bogate zasoby: Archiwum jasnogórskiego, Archiwum klasztoru OO. Paulinów a Skałce w Krakowie, Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie, Ossolineum, Bibljoteki Krasińskich, Tajnego archiwum watykańskiego, a co najważniejsze Państwowego Archiwum w Sztokholmie, które odsłoniło bogate źródło informacyj w korespondencji głównych osób tego dramatu dziejowego, a mianowicie gen. Müllera, który kierował całem oblężeniem, feldmarszałka Wittenberga, króla Karola Gustawa i przeora ks. Augustyna Kordeckiego. W ten sposób i relacje strony przeciwnej zostały w pełni uwzględnione, a jeżeli nawet w ich świetle, obrona twierdzy jasnogórskiej wypada, jako zjawisko niezwykłe w tych nieszczęśliwych czasach powszechnego upadku i poniżenia, to z tem większym podziwem musimy patrzeć na bohaterskie zmagania gromadki zakonników i szlachty, dowodzonej i podtrzymywanej na duchu przez niespożytą energję i niezłomną wiarę w zwycięstwo jednego człowieka, ks. przeora Kordeckiego.

Treść pracy zamknął autor w 5-ciu rozdziałach. W pierwszym daje obraz Jasnej Góry w XVII w., jako duchowej stolicy Polski i fortecy, z krótkim zarysem dziejów klasztoru od momentu fundacji. Szczególne zasługi przy obwarowaniu Jasnej Góry posiada Władysław IV, który, jako znawca inżynierji wojskowej, ocenił jej znaczenie strategiczne. Brał on osobiście udział przy budowie bastjonów fortecznych. Na nich to w znacznej części załamał się kilka lat później napór oblegających.

Rozdział drugi przedstawia pierwszy najazd na Jasną Górę hrabiego Wejcharda Wrzesowicza, który skończył się niczem, czeski zaciężnik króla szwedzkiego otrzymał z klasztoru krótką odpowiedź, „że zakonnicy Bogu przysiężeni miejsca chwale Bożej poświęconego heretycką nieprawością oszpecać nie pozwolą; że raczej poczciwie umierać, niżeli bezbożnie żyć pragną". Zaczem niech grozi, jak chce komes, ale tego, czego pragnie, nigdy nie uczynią."

W trzecim rozdziale kreśli autor sylwetki księdza Augustyna Kordeckiego i generała-lejtnanta Burcharda Müllera von der Lühne, jako dwóch głównych osobistości, dookoła których rozegrał się cały dramat oblężenia Jasnej Góry.

Kwintesencję pracy stanowi rozdział czwarty, malujący szczegółowo przebieg oblężenia od 19 listopada do 27 grudnia 1655 roku. Wreszcie w rozdziale piątym i ostatnim przedstawił autor dziejowe znaczenie obrony Jasnej Góry, tak dla współczesnych jako hasło do walki z najeźdźcą, jak też i dla potomnych. Całość pracy zamykają dodatki źródłowe, przedstawiające dotychczas nieznaną korespondencję generała Müllera do Karola Gustawa i do feldmarszałka Wittenberga.

Główną zaletę pracy stanowi, jak to już wspomniałem na początku, wszechstronne oświetlenie faktu obrony klasztoru na podstawie najbardziej wszechstronnego materjału źródłowego. Autor z całym objektywizmem podszedł do tego zagadnienia, na co można przytoczyć bardzo wiele dowodów, choćby sąd autora co do liczebności szwedzkich wojsk oblężniczych. Autor jasno stwierdza, że w legendzie i w niektórych źródłach zostały te siły zbyt wyolbrzymione i sprowadza je do właściwej liczby nieprzekraczającej 1.100 żołnierzy. Z drugiej jednak strony zdaje sobie również sprawę z tego, że gdyby oblężenie, nawet przy tych siłach, przeciągnęło się dalej, wątpliwy byłby los klasztoru, tak ze względu na niewytrzymałość jego obwarowań, jak też i upadek ducha w załodze, który nieuchronnie musiałby z czasem nastąpić.

Najważniejszy jednak rezultat, jaki czytelnik wyniesie po zapoznaniu się z treścią tej ciekawej pracy, będzie dotyczył osoby księdza Kordeckiego, która w świetle wszystkich przekazów źródłowych ostała się w zupełności na tem stanowisku, na jakiem go postawiła tradycja. Do dotychczasowych zalet, któremi jaśniała ta wybitna postać, przybywa jeszcze jedna może mniej znana, a którą przeor Kordecki posiadał w wysokim stopniu dotychczas, był nią duży zmysł dyplomatyczny, który walnie dopomógł przeorowi do przeprowadzenia zwycięskiej obrony przez czterdzieści dni. Na dowód tego mogą służyć jego słowa z listu do generała Müllera z dnia 22 listopada, w którym przeor Kordecki na propozycję poddania Jasnej Góry pisze: „Widzieliśmy rozporządzenie Majestatu Królewskiego (Karola Gustawa), lecz ponieważ klasztor nasz wraz z kościołem zdawien dawna inną posiada nazwę i nazywa się Jasna Góra, a miasto Częstochowa pod żadnym względem nie należy do klasztoru, rozporządzenie wspomniane wielką obudziło w nas wątpliwość".

Najpiękniejszą może sylwetkę bohaterskiego zakonnika nakreślił Adam Mickiewicz w prelekcjach w literaturze polskiej. Pisze on tam między innemi... „nigdy idea Polska nie okazała się tak zupełnie uosobiona jak w tym człowieku. Późniejsi bohaterowie mają ledwo niektóre rysy charakteru w nim jaśniejące całkowicie. Czułość Jana Kazimierza, wiara Sobieskiego z różnych stron przypominają nam jedną postać moralną, tego mnicha, co łącząc razem prostoduszność, zapał, skromność, dał przykład w najwyższym stopniu słowiańsko-polskiej cnoty."

Z drugiej strony bardzo trafny sąd o Kordeckim wydaje także badacz szwedzki Westrin: „Kordecki" — według niego — „to niezwykła mieszanina gorącej wiary, zimnego wyrachowania, praktycznej siły w działaniu, wymowy i męstwa".

Sąd ten jest najlepszym dowodem, że i strona przeciwna potrafiła w pełni ocenić genjusz obrońcy Jasnej Góry.

To umiejętne i w sposób wszechstronny, z pełnym objektywizmem historycznym przedstawione znaczenie obrony Jasnej Góry dla ówczesnego pokolenia Polaków oraz dla pokoleń przyszłych, które na Jasnej Górze szukały pociechy w chwilach zwątpienia aż po rok 1920 i do chwili obecnej i w realnych konturach nakreślona postać przeora Kordeckiego, która właśnie przez to urasta do wielkich rozmiarów zakonnika-bohatera — stanowić będzie zawsze niespożytą zasługę pracy księdza dr. Frąsia.

Mgr. Józef Bieniasz.

Likwidacja Klubu Miłośników Bridge'a

Z dniem 1-go października r. b. zostaje zlikwidowany znany w szerokich kołach towarzyskich Klub Miłośników Bridge'a. Jak się dowiadujemy, przyczyną likwidacji Klubu jest fakt zaopatrzenia się większości członków w najnowsze modele odbiorników Philipsa na rok 1936 i związana z tem stale powtarzająca się nieobecność członków na wieczorach klubowych. (8853

Monografja o Marszałku Piłsudskim w obcych językach

Piękna inicjatywa lektorów Uniwersytetu J. Piłsudskiego

W związku z przemianowaniem Uniwersytetu Warszawskiego na Uniwersytet imienia Józefa Piłsudskiego, lektor języka węgierskiego p. Emanuel Korompay wystąpił do wszystkich lektorów Uniwersytetu z projektem, by każdy z nich przetłumaczył jedną z polskich monografij o Marszałku Piłsudskim, na swój język ojczysty. Projekt ten został przyjęty z pełnem uznaniem. Akces do tej pory zgłosili: lektorki pp. Zuzanna Strowska (język francuski), Hilda Mottler (angielski), dr. Klara Ostrowska (niemiecki), Katarzyna Czajkowska (ukraiński) i lektorowie pp. ks. dr. Michał Hellon (rumuński), dr. Juljusz Benesić (serbsko-chorwacki), Sergjusz Kułakowski (rosyjski), Birger Calleman (duński, szwedzki), dr. praw i fil. Jerzy Nakaszydze (gruziński), inż. Jerzy Jesky (serbsko - łużycki).

Tak więc już w krótkim czasie ukaże się zagranicą kilkanaście wydań monografij o Pierwszym Marszałku Polski.

Nowe wydawnictwa

SŁOWNICZEK MORSKI.

Uzyskanie dostępu do morza wzmogło nasze zainteresowanie morzem w najróżnorodniejszych kierunkach. Bezpośredni kontakt z morzem stawia nas jednak wobec nowej dziedziny językowej — języka morskiego. Kwestja uregulowania i spolszczenia a następnie spopularyzowania nowego słownictwa morskiego jest jeszcze daleka. Dotychczas spotykamy się z mową, która jest splotem wyrażeń obcych i kaszubskich. Słowniczek morski, wydany nakładem przez Instytut Bałtycki, zapoznaje nas z potoczną mową wybrzeża i załóg okrętowych, dając objaśnienia dla około 1000 wyrazów, używanych obecnie na morzu i nad morzem.

„Słowniczek Morski" zaczerpnięty jest z powstającego z dużym rozmachem polskiego życia morskiego i służyć ma celom praktycznym. Słowniczek nie ma pretensyj do analiz językoznawczych i tworzenia nowych wyrazów, objaśnia jedynie krótko i zrozumiale te słowa, które w dobie obecnej używane są w języku polskim nad morzem i na morzu.

Prof. Aleksander Brückner w swej obszernej przedmowie do słowniczka podkreślił jego wartość naukową, gdyż przy opracowaniu słowniczka sięgnięto do bezpośredniego źródła, to jest do żywej mowy środowiska morskiego. W ten sposób uzyskuje się pewność, że termin podany w słowniczku jest rzeczywiście używany a nietylko wskazany lub zalecany. Bezpośredniość źródeł wnosi do polskiej literatury słownikowej z zakresu morskiego żywe dokumenty.

Słowniczek przedstawia dużą wartość praktyczną a jego niska cena umożliwia nabycie go wszystkim wybierającym się nad morze lub w podróż morską.

DOCUMENTA CAPITANEATUS SLOCHOVIENSIS

Toruńskie T-wo Naukowe wydało przed kilku tygodniami ciekawe dzieło: Documenta capitaneatus Slochoviensis (1471—1770) edidit Paulus Panske, canonicus. Torunii. (Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, tom 28 stron XVI + 239). Z zasiłkami Fund. Kult. Narod. i Pom. Starostwa Krajowego.

Słowo wstępne napisane klasyczną łaciną informuje czytelnika o rękopisach i — w drobnej części — drukowanych dziełach, z których czerpano ten materjał dokumentowy. Jest tych przywilejów, zapisów, zatwierdzeń wraz z niewielu rejestrami 193, a odnoszą się one do miast, młynow, sołectw, karczem, jezior, barci, gruntów, hamerni, prochowni i smolnych pieców w starostwie człuchowskiem. Wyłączono tu dobra szlacheckie i duchowne.

Na podstawie tych dokumentów dowiadujemy się, że byli „rybiccy" i „strzelcy" pilnujący jezior i lasów, były organizacje i sądy bartnicze, osadzano, zwłaszcza po zniszczeniach wojennych, role puste, zakładano nowe wsie „na świeżym korzeniu", obracano „borowizny" na ziemie uprawne. Z wyjątkiem kilku tylko miejscowości wszystkie inne leżą poza granicami dzisiejszej Polski. Jak wydane przez ks. dr. P. lat temu 14 przywileje krzyżackie komandorji człuchowskiej tak i niniejszy zbiór dawnych polskich dokumentów wystawionych w języku łacińskim, polskim i niemieckim (ludność tam od wieków w znacznej przewadze niemiecka) jest bardzo cennem źródłem dla badaczy historji gospodarczej i społecznej dawnej Człuchowszczyzny.

Na końcu książki indeksy królów i dygnitarzy polskich oraz osób różnych kondycyj. Osobno wymienieni starostowie, urzędnicy i mieszkańcy starostwa. Siódmy rejestr obejmuje miejscowości. Całe dzieło cechuje właściwa wydawcy erudycja i akrybia nie lekceważąca nawet drobiazgów.

Na ziemiach Pomorza

Budowa nowych dróg wojewódzkich

przez Starostwo Krajowe

Starostwo Krajowe Pomorskie wybudowało dotychczas **kosztem 2 miljonów zł. 48 km nowych dróg wojewódzkich** i zastosowało na tych drogach nawierzchnie półbruczkowe oraz tłuczniowe na podkładzie kamiennym.

Drogi te wykonuje Starostwo Krajowe od roku 1929 w różnych powiatach Pomorza i to:

a) w lubawskim Sumin — Wardęgowo o dług. 5 km,

b) w toruńsko - chełmińskim Czarnowo — Strzyżawa o dług. 4 km,

c) w świeckim Krąplewice — Gródek o dług. 4 km,

d) w świeckim, chojnickim i tucholskim Czersk — Tleń o dług. 21 km,

e) w kartuskim i kościerskim N. Karczma — Egiertowo o dług. 14 km. Razem 48 km.

W roku 1936 wykona Starostwo Krajowe robót ziemnych przy budowie 82 km nowych dróg wojewódzkich i to w powiatach:

a) świeckim na drodze: Czersk — Tleń 8 km kosztem 184.000 zł, Warlubie — Osiek 14 km kosztem 322.000 zł, Sarnia Góra — Osieczno 5 km kosztem 115.000 zł.

b) starogardzkim na drodze: Osiek—Zelgoszcz 17 km kosztem 391.000 zł, Zblewo — Pogódki 5 km kosztem 115.000 zł, Sarnia Góra — Piece 24 km kosztem 552.000 zł.

c) kościerskim na drodze: Zblewo — Ołownica 12 km kosztem 276.000 zł, Piece — Stara Kiszewa 5 km kosztem 115.000 zł.

Pozatem wykona Starostwo Krajowe w roku 1936 **8 km nowej nawierzchni z płyt systemu „Inż. Trylińskiego"** na przygotowanej b. drodze wojewódzkiej **Czersk — Tleń** licząc od Czerska w kierunku Śliwic w powiatach: chojnickim i tucholskim kosztem 272.000 zł.

Ogółem wykona Starostwo Krajowe w roku 1936 **budowy dróg za 300.000 zł. przy zatrudnieniu 1.500 bezrobotnych.**

W roku obecnym przystąpiono do wykonania nowych pomiarów i projektów na mające być w roku 1936 budowane drogi wojewódzkie i to:

a) Warlubie — Osiek — Zelgoszcz o dług. 31 km,

b) Zblewo — Pogódki — Iłownica o dług. 17 km,

c) Sarnia Góra — Osieczna — St. Kiszewa o dług. 34 km.

Nowe drogi wojewódzkie stanowią komunikację dalekobieżną **między zapleczem kraju a wybrzeżem, głównie miastem Gdynią z ominięciem terenu W. M. Gdańska i skracają znacznie obecne odległości.**

Program kompletnego ukończenia wymienionych 203 km nowych dróg wojewódzkich jest podzielony na lat 12.

Poza tem pobudowało wzgl. buduje Starostwo Krajowe prócz przepustów także poważniejsze mosty na swych drogach wojewódzkich jak w m. Brodnicy, pod Czarnowem, w Lubiczu, w Wieżycy, w Golubiu i Grupie.

Utrzymanie dróg: Starostwo Krajowe Pomorskie utrzymuje na terenie Pomorza okr. 840 km własnych dróg t. zw. wojewódzkich kosztem 700.000 zł rocznie, czyni podział dotacyj dla 950 km dróg państwowych i subwencjonuje 2710 km dróg powiatowych, popierało poza tem gotówkowo **budowę dróg nadmorskich i budowę mostu** w Toruniu.

Posiada ono **własne szkółki drzew** w Kończewicach p. Chełmżą i w Chojnicach, które dostarczają potrzebnej ilości drzewek do obsadzenia tak dróg państwowych, wojewódzkich jak i powiatowych, posiada **3 walce parowe,** zatrudnione przy budowie i utrzymaniu dróg.

Od porachunków osobistych na zabawie do zbrodni zabójstwa

Rezultat: 6 lat więzienia

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o zabójstwie dokonanem na 26-letnim Henryku Dietrichu, robotniku rolnym z Gruczna. Wracając z zabawy z sąsiedniego Konopatu został on w drodze napadnięty i pokłuty do tego stopnia, ze dowlókłszy się do podwórza swego chlebodawcy, rolnika Brennenfeldta w Grucznie, wyzionął ducha.

Wdrożone śledztwo wykazało, iż zabity miał na zabawie jakieś porachunki z Pilarskim, młodzieńcem zaledwie 20-letnim, i to na tle sprzeczki o jakąś kobietę. W drodze do domu nastąpiło spotkanie obu rywali i tutaj Pilarski zadał Dietrichowi tak silną ranę, iż ten zmarł.

W tych dniach stanął Pilarski przed wzmocnioną Izbą Karną Sądu Okręgowego bawiącego na sesji wyjazdowej w Świeciu, by odpowiadać za swe krewkie czyny. W toku rozprawy oskarżony **przyznał się do zadania Dietrichowi ciętej rany,** nie chciał go jednak zabić, ponadto, oświadcza, iż działał w obronie. Po przesłuchaniu jedenastu świadków, sąd ogłosił wyrok, uznający oskarżonego winnym popełnienia zarzuconego jemu czynu, zaco skazał go **na sześć lat więzienia.**

Za oblanie twarzy kwasem solnym rok więzienia

Sądowy epilog zajścia w sądzie

Przed kilku tygodniami w sali rozpraw sądu grodzkiego w Świeciu, podczas rozprawy o alimenty, wydarzył się niebywały incydent. Antonina Dembińska, robotnica z Świętego oskarżała Stanisława Gibasa, robotnika z tej samej wioski o płacenie alimentów na dziecko. W toku zeznań, które jednak wypadały na niekorzyść skarżącej, Dembińska, mając przy sobie butelkę z kwasem solnym, nagle oblała twarz nietylko Gibasowi, lecz i stojącemu obok adwokatowi Jabłonce, który doznał poważnego uszkodzenia wzroku. **Gibas utracił lewe oko.** Dembińską osadzono natychmiast w areszcie.

Obecnie odbyła się w Świeciu, rozprawa przeciwko Dembińskiej. Oskarżona tłómaczyła się iż czynu tego dokonała w przystępie rozpaczy. Sąd, po przesłuchaniu kilku świadków, skazał Dembińską na rok więzienia...

Dyr. Narbutt — radcą Pomorskiej Izby Rolniczej

W dniu 26. 9. rb. mianował pan Minister Rolnictwa i Reform Rolnych na wniosek p. Wojewody Pomorskiego dyrektora Oddziału Państw. Banku Rolnego w Grudziądzu p. Teofila Narbutta radcą Pomorskiej Izby Rolniczej.

Pomorzanie docentami Uniwersytetu w Poznaniu

Minister Wyznań Religijnych i Oświaty Publicznej p. Wacław Jędrzejewicz zatwierdził habilitację wychowanka gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Toruniu p. **dr. Rajmunda Galona** na docenta geografji fizycznej na wydziale matematyczno-przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego a kierownika oddziału gdyńskiego Instytutu Bałtyckiego p. **dr. Walentego Winida** na docenta antropogeografji na wydziale matematyczno-przyrodniczym tego samego Uniwersytetu.

Jacht harcerski „Zawisza Czarny"

W drodze powrotnej do Gdyni jacht Związku Harcerstwa Polskiego „Zawisza Czarny", na którego pokładzie znajdują się uczniowie Państwowej Szkoły Morskiej i harcerze morscy, przybył z Tallina do Windawy, gdzie przeczekać musiał w ciągu kilku dni silny sztorm. Do portu w Windawie schroniły się wówczas nietylko żaglowce, ale również duże statki parowe. W Zatoce Fińskiej zatonął w tym czasie okręt sowiecki „Komuna".

Po nadejściu pomyślniejszych komunikatów meteorologicznych „Zawisza Czarny" ruszył w dalszą drogę, komunikat jednak okazał się mylny i z trudnością statek dotarł do Libawy, gdzie również kilka dni przeczekał sztorm.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 1 października o godz. 7-mej rano:

W Krakowie (—2,59) —2,68; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,06) 1,01; w Przemyślu (—1,80) —1,96; w Zawichoście (1,33) 1,32; w Warszawie (1,13) 1,14; w Wyszkowie (Bug) (0,28) 0,26; w Pułtusku (Narew) (0,75) 0,76; w Płocku (0,81) 0,84; **w Toruniu (0,75) 0,75; w Fordonie (0,75) 0,72; w Chełmnie (0,58) 0,55; w Grudziądzu (0,80) 0,76; w Korzeniewie (1,06) 1,02; w Piekle (0,13) 0,10; w Tczewie (0,10) 0,08; w Einlage (2,34) 2,34; w Schiewenhorst (2,56) 2,50.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7-mej rano w dniu 30 września 10,3 st. C., a w dniu 1 października 10,5 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-zachodni.

Czyja wina?

Jeszcze w odpowiedzi na artykuł „?"

W artykule, zatytułowanym znakiem zapytania, pan Gierut ubolewa nad demoralizacją oraz niekulturalnym sposobem zachowywania się dzisiejszej młodzieży szkolnej, przeciwstawiając tym smutnym i zastraszającym objawom dawne dobre czasy, kiedy to było zupełnie inaczej.

W przeciwstawieniu tem jest zapewne spora doza owego wieczystego narzekania na „dzisiejsze zepsute czasy", ale jest też niewątpliwie dużo słuszności.

Chodzi tylko o to, kto ponosi odpowiedzialność za taki stan rzeczy. Jak wynika wyraźnie ze słów p. G., tą odpowiedzialnością obarcza on przedewszystkiem dzisiejszą szkołę polską.

I o tem właśnie chcę tu mówić.

Szanowny Autor wymienionego artykułu nie bierze widocznie pod uwagę, że na kształtowanie się psychiki młodzieży oprócz szkoły wpływa cały szereg innych czynników, od niej niezależnych. W duszach młodzieży krzyżują się wpływy rodziny, szkoły oraz najróżnorodniejsze oddziaływania całego otaczającego świata. Dziecko wstępujące do szkoły to nie „tabula rasa", na której szkoła może wypisać wszystko, co zechce; ma ono już pewne, wyrobione takiem lub innem wychowaniem, skłonności i przyzwyczajenia. W szkole przebywa ono kilka godzin, pozatem znajduje się poza sferą jej oddziaływania.

Dziecko jest zwierciadłem, w którem odbija się jego otoczenie; jego sposób zachowania zależy w pierwszym rzędzie od poziomu kulturalnego środowiska, z którego wyrosło i które od zarania życia kształtuje jego wrażliwą duszę.

Otóż porównywując poziom kulturalny dzisiejszej i dawnej młodzieży szkolnej, należy uwzględnić fakt, iż dawna młodzież szkół średnich rekrutowała się przeważnie z pośród warstw inteligentnych, podczas gdy dzisiaj przy obowiązującem powszechnem nauczaniu garną się do szkół średnich coraz szersze zastępy młodzieży, pochodzącej z warstw niższych.

Czy przy ocenie dzisiejszych stosunków nie należałoby wziąć pod uwagę tego czynnika?

Lecz p. G. z niekorzystnego dla naszych czasów porównania dzisiejszej młodzieży z dawną wyciąga jedynie wniosek, że dawna szkoła była lepsza, że „była równocześnie zakładem wychowawczym" (ale jaka? może rosyjska, lub niemiecka?)

A więc dzisiejsza szkoła nie jest zakładem wychowawczym? Czyżby tak? Mnie się zdaje, że dzisiejsza szkoła stokroć większy, niż dawna, kładzie nacisk właśnie na wychowanie.

Dawna szkoła przedewszystkiem nauczała, a jeśli oddziaływała wychowawczo, to dzięki temu, że: I-o samo nauczanie jest czynnikiem wychowawczym, II-o dzięki wpływowi osobowości nauczyciela.

Dzisiaj nie poprzestaje się na tem. Praca w szkole jest tak pomyślana, aby osiągnąć maksimum wartości wychowawczych, że wymienię tu pracę młodzieży w organizacjach szkolnych, akcję współdziałania rodziców ze szkołą w celu wzajemnego porozumienia, ujednostajnienia wysiłków, skoordynowania tych dwu czynników wychowawczych, jakimi są dom i szkoła.

O ile dawna szkoła wymuszała posłuch zapomocą sankcyj czysto zewnętrznych, o tyle dzisiejsza usiłuje dotrzeć głębiej do sfery motywów, a więc istotnie wychowywać.

Rzecz jasna, że w ramach krótkiego artykułu trudno o wyczerpujące omówienie tego tematu, do czego zresztą nie czuję się powołaną, ale wszystko to, o czem wspomniałam, jest wielkim krokiem naprzód (szkoły dzisiejszej w porównaniu z dawną właśnie pod względem wychowawczym).

Zamiast obwiniać szkołę, spójrzmy lepiej krytycznem okiem na inne czynniki, wywierające swój wpływ na młode dusze. Przyjrzyjmy się światu dorosłych. Wiele przytoczonych przez p. G. faktów gorszącego zachowania się uczniów i uczenic dotyczyło dziedziny życia seksualnego. Jakże te sprawy wyglądają w życiu dorosłych? Ileż zła, brudu, kłamstwa, krzywdy, poniżenia ludzkiej godności mieści w sobie „to, o czem się nie mówi", to, co jest okryte płaszczykiem konwencjonalnej moralności, która porządek rzeczy w tej dziedzinie opiera na istnieniu prostytucji, pełnej obłudy podwójnej etyki, która stwarza konieczność istnienia takiej ohydy.

Dopóki nie uzdrowimy stosunków w tej dziedzinie, wszelkie moralizatorstwo na ten temat będzie hypokryzją.

Kto chce dobrze i rozumnie wychowywać dzieci, musi zdać sobie sprawę z doniosłości roli swego **samowychowania.** W dziecko, jak w gąbkę wsiąkają wpływy otoczenia, na ileż zła i brudu niejednokrotnie otwiera dziecku oczy pożycie jego własnych rodziców. Nie dziwny się, że oddychanie zatrutą atmosferą zatruwa jego duszę.

A więc dla dobra naszych dzieci spójrzmy krytycznie we własne życie; przykład znaczy stokroć więcej od moralizowania.

I druga jeszcze sprawa, bardzo doniosła. starajmy się, aby dzieci nasze z całem zaufaniem zwracały się do nas w sprawach, które je interesują. Radziłabym wszystkim rodzicom przeczytać książkę Lindsey'a pt. „Bunt młodzieży". Autor twierdzi nie bez słuszności, że wielu wykroczeniom młodzieży na tle seksualnem winna jest hypokryzja dorosłych, nieodpowiednie ustosunkowanie się do tej dziedziny życia, brak szczerego stosunku między rodzicami i dziećmi. przesadna surowość, nieuświadamianie dzieci w sprawach, o których w odpowiedniej formie powinny się dowiadywać od rodziców nie zaś w najgorszy sposób. po kątnie od kolegów lub koleżanek...

Myślę, iż zrozumienie doniosłości tych spraw przyczyniłoby się w dużym stopniu do zaradzenia złemu i odciążyłoby szkołę z zarzutów, które tak chętnie kieruje się pod jej adresem bez uwzględnienia niewątpliwej prawdy, iż nie może ona ponosić całkowitej odpowiedzialności za poziom kulturalny uczącej się młodzieży.

Jadwiga Skarzyńska.

Zwiedzanie statku „Piłsudski“

udostępnione dla szerszej publiczności

Dn. 8 bm. Ms. „Piłsudski“ powróci do Gdyni ze swej podróży inauguracyjnej.

W związku z tem Tow. Gdynia — Ameryka podaje do wiadomości, że zwiedzanie statku przez publiczność będzie się odbywać wyłącznie dnia 8. 10. od godz. 14 do godz. 18 i dnia 9. 10 od godz. 14 do 18. za wykupieniem specjalnych kart wstępu na Dworcu Morskim w hali odpraw celnych, dochód z których przeznaczony jest na budowę Świetlicy im. Józefa Piłsudskiego dla marynarzy - rezerwistów.

Publiczność proszona jest o zabieranie ze sobą dowodów osobistych, gdyż karty wstępu będą wydawane jedynie za zdeponowaniem dowodu osobistego.

W inne dni postoju, jak również w dzień odjazdu zwiedzanie statku odbywać się nie może, wobec czego nie należy zgłaszać się o karty wstępu.

Warunki rozwoju naszego rybołówstwa morskiego

uzależnione są od konkurencji Gdańska

W **„Gazecie Polskiej“** z dnia 29. 9. br. ukazał się w dodatku morskim artykuł p. t. „Warunki rozwoju rybołówstwa morskiego“, w którym to artykule wkradły się błędy przy omawianiu zależności naszego rybołówstwa morskiego od Gdańska.

W związku z tem Port Rybacki w Gdyni zwraca się do nas z prośbą o wyjaśnienie, że zupełnie nie odpowiada rzeczywistości założenie, iż **„byt rybaków polskiego wybrzeża uzależniony jest w bardzo znacznym stopniu od Gdańska, będącego do tej chwili najpoważniejszym konsumentem ryb morskich złowionych przez polskich rybaków“.**

Tak było dziesięć lat temu, kiedy Gdańsk odbierał 62 proc. (ilościowo i wartościowo) naszych połowów. Jednak w obecnej chwili udział Gdańska jako konsumenta spadł w roku ubiegłym do nic nie znaczącej pozycji 3,5 proc., przy równoczesnem zalewaniu rynku polskiego produktami rybnemi z gdańskich połowów, w wysokości 2 milj. kg.

Wtem zalewaniu rynku polskiego produktami rybołówstwa gdańskiego tkwi największe niebezpieczeństwo, a nie w roli konsumenta gdańskiego, który przy tak minimalnem spożyciu ryb polskich nie wchodzi prawie w rachubę jako odbiorca.

Październik w obyczaju ludowym

Miesiąc październik w naszym klimacie, to już pora w całej pełni jesienna. O ile początek tego miesiąca daje nam czasem pewne złudzenie lata, o tyle w drugiej połowie października panują już chłody jesienne, wiatry i deszcze. Podobny do października jest jedynie miesiąc marzec, który wykazuje również zmienną pogodę, to też lud wiejski powiada, że „miesiąc październy — marca obraz wierny.“

Nazwa tego miesiąca pochodzi od paździerzy, czyli odpadków od lnu i konopi, zwłaszcza, że podczas długich październikowych wieczorów, len bywa przerabiany w chatach wiejskich na płótno.

Według powiedzenia ludowego „w krótkie dzionki października, wszystko z pola szybko znika“. Znikają więc wykopane kartofle i buraki, znika też z pola kapusta. W ogrodach kwitną ostatnie kwiaty jesienne: różnobarwne astry i georginje. Równocześnie liście na drzewach więdnąć i żółknąć powoli zaczynają. Ptactwo ciągnie gromadami do ciepłych krajów, bo jak mówi inne przysłowie: „październik chodzi po kraju i wypędza ptactwo z gaju“. Zważając na tuszę ptaków, można według staropolskiej przepowiedni pogody sądzić z niej o ostrości zbliżającej się zimy. „W jesieni, gdy tłuste ptaki, mróz w zimie nie bywa taki“, to znaczy, nie tak dokuczliwy.

Na 18-tego października, gdy w polu już wszystko zebrane, znana jest taka rozmowa ze św. Łukaszem: „Święty Łukasz, czego w polu szukasz? — Szukam rzepy. — Alboś to ślepy?“ Mówi się też z racji zakończenia robót w polu: „Na św. Łuka, schowaj pług i włóka.“

Dnia 21 października, w dzień św. Urszuli, błyszczą w trawie perły rosy. „Św. Urszula perły rozsuła, miesiąc wiedział, nie powiedział, słońce wstało — pozbierało“. Robi się już chłodno i dzieci z chęcią garną się do pieca w myśl przysłowia, że „św. Urszula i Kordula dzieci do pieca przytula“. Św. Kryspin zaś dn. 25-tego musi być widocznie patronem szewców albo pijaków, gdyż w tym dniu mówią: „Na św. Kryspina, każda pijana szewczyna“.

Bunt więźniów w Koronowie zlikwidowany

Czujne pogotowie policji ostudziło zapały rebeljantów — Ujęcie drugiego z 7 zbiegów

Nietyle groźny, ile raczej **głośny bunt więźniów w domu karnym w Koronowie zdaje się uważać należy za zlikwidowany.** Tysiąc wykonawców „kociej muzyki“ onegdaj przymilkło, a w porze obiadowanej, w kilka minut po meldunku kucharza, że obiad gotowy — umilkło zupełnie. Przez cały czas „buntu“ czujne pogotowie policyjne — wpływało znacznie na ton chóru więziennego, a ostatecznie ostudziło zupełnie zapały rebeljantów. Gdy ćwierćtysięczna grupa „niepoprawnych“, która pierwsza rozpoczęła głodówkę upomniała się o grochówkę — pozostali **jak „jeden mąż i jedna żona“ zgodnie zasiedli do misy, delektując się świąteczną porcją furażu.** Odetchnęli również zmęczeni policjanci, którzy zdjąwszy efektowne, acz ciężkie hełmy stalowe, również pokrzepili się darami kuchni więziennej. Około godz. 17 oddział policji bydgoskiej powrócił autobusem do Bydgoszczy. Było to już przedwczoraj wieczorem. Dzień wczorajszy upłynął już zupełnie spokojnie i władze policyjne w Bydgoszczy więcej nie były alarmowane.

Jakie konsekwencje pociągnie za sobą demonstracyjna głodówka 1.000 pensjonarjuszy więzienia w Koronowie i o ile „postulaty“ wypowiadane przez zbuntowany chór rebeljantów będą uwzględnione — narazie nie wiadomo. **Przyczyną niezadowolenia więźniów koronowskich była rzekomo zła strawa, oraz nieodpowiednie traktowanie.** Ile w tem twierdzeniu mieści się prawdy narazie nie wiadomo. Niewątpliwie sprawę tę wyświetlą dochodzenia prowadzone przez prokuraturę bydgoską.

W dniu wczorajszym **ujęty został przez policję drugi z ostatniej paczki zbiegów, 21-letni Franciszek Piórkowski.** Zbiega ujęto w lasach, w okolicy leśnictwa Żołędowa, w pobliżu Jagodowa. Piórkowski osadzony został narazie w areszcie policyjnym w Bydgoszczy, przy ul. Wały Jagiellońskie.

Podobnie jak po sierpniowej ucieczce więźniów — władze policyjne informowane były wielokrotnie przez szereg osób o rzekomem pojawieniu się więźniów w różnych punktach powiatu, jednak jak stwierdzono, relacje te nie były prawdziwe. Ludność nie znając rysopisu zbiegów mimowoli fałszywie informowała policję, działając w najlepszej wierze, jednak na niekorzyść śledztwa.

Wskazanem byłoby, aby w podobnych wypadkach publikowane były rysopisy przestępców, których ujęcie bez współdziałania ludności jest znacznie utrudnione. Społeczeństwo miejscowe wielokrotnie dawało już dowody, iż należycie rozumie obowiązek wspólnej walki ze złem, śpiesząc zawsze z pomocą policji. Ukrywanie przestępców przed okiem władz sądowych, praktykowane w innych ośrodkach nie jest w naszej sytuacji do pomyślenia. Trudno również nie przyznać, iż do **ujęcia większości zbiegów poprzedniej partji przyczyniła się właśnie ludność cywilna.** Szkoda jedynie, że niezawsze docenia się to nawskroś pozytywne nastawienie ludności i przez ograniczenie zasadniczych informacyj o wypadkach, bynajmniej tajemnicy śledztwa nie naruszających, przekreśla się współpracę ogółu społeczeństwa z władzami bezpieczeństwa, co nie leży w interesie jednej, ani też drugiej strony.

Niesamowite wykopalisko w Grudziądzu

Trumna ze szkieletem ludzkim w piaskowni miejskiej

Niesamowitego odkrycia dokonali robotnicy w Grudziądzu, zajęci przy wydobywaniu piasku w piaskowni miejskiej przy ul. Poniatowskiego.

Pod grubą warstwą piasku znaleźli **trumnę dość dobrze jeszcze utrzymaną.** Wstrząśnięci tem odkryciem powiadomili natychmiast policję, która przybywszy natychmiast na miejsce trumnę otworzyła. Znajdował się w niej szkielet ludzki.

Istnieje przypuszczenie, iż **trumna znajdowała się w tem miejscu conajmniej od lat 20.** Policja wszczęła dochodzenia, celem ustalenia, czy tajemnicza trumna to ślad jakiejś zbrodni, czy też jakiegoś tajemniczego wypadku.

Toruń — Chełmża — Kowalewo — Toruń

Drugi doroczny bieg kolarski Kolejowego Przysposobienia Wojskowego

W niedzielę dnia 6 października rb. urządza Zarząd Okręgu Pomorskiego K. P. W. swój drugi doroczny bieg kolarski na trasie Toruń — Chełmża — Kowalewo — Toruń 72 km.

W biegu mogą brać udział wszyscy kolarze tak stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni.

Zgłoszenia do biegu przyjmuje do dnia 4 października r. b. Zarząd Okręgu K. P. W., gmach Dyrekcji Kolejowej.

Wpisowe wynosi 2 zł.

Zbiórka zawodników dnia 6. 10. br. o godz. 12,45 przed gmachem Dyrekcji Kolejowej, start w temże miejscu o godzinie 13,45.

Zwycięzca otrzymuje puhar srebrny na własność i puhar przechodni, zawodnicy którzy zajmą dalsze miejsca otrzymują cenne nagrody przechodnie.

Moda na „wydry“

Ostatnio toruński światek przestępczy lansuje w swej „sferze“ modę na „wydrę“. Iść „na wydrę“ (wyraz pochodzi od czasownika: wydzierać) znaczy w języku złodziejskim kraść kobietom na ulicy torebki.

Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu zdarzyły się w Toruniu aż dwa wypadki takich zuchwałych kradzieży. W środę wieczorem przy ul. Żółkiewskiego dwóch nieznanych mężczyzn wyrwało torebkę p. Stachowiczowej, w sobotę zaś, przypuszczalnie ci sami złodzieje, w podobny sposób okradli p. Pokorską.

W obu wypadkach złodzieje się nie obłowili, gdyż — prawdopodobnie dlatego, że było to tuż przed „pierwszym“ — p. St. zabrali tylko 4 zł 60 gr., p. P. zaś zaledwie kilkanaście groszy. Natomiast **teraz** gdy jest już po „pierwszym“ i gdy wiele niebacznych pań nosi w swej torebce pieniądze, otrzymane od męża na całomiesięczne wydatki domowe, „torebkarze“ zaostrzyli „apetyty“ i dlatego każdego dnia należy się spodziewać z ich strony nowych napaści ulicznych.

Panie powinny więc się mieć stale na ostrożności, zwłaszcza w godzinach wieczornych w okolicach słabo zaludnionych.

Charakterystyczne jest, że w obu wypadkach z ub. tygodnia ani p. St., ani p. P. nietylko nie wzywały pomocy, ale — nie oglądając się zaczęły uciekać. Na to właśnie liczy opryszek. Wrazie takich wypadków krzyczcie więc panie o pomoc i starajcie się zapamiętać twarze **napastników.**

Siedem stogów spłonęło w powiecie świeckim

Dnia 28 ub. m. o godz. 23-ciej spaliły się dwa stogi zboża wartości 10.000 zł. Waltera Ottona w Gawrońcu pow. świecki. Nieco później spaliły się Dudzińskiemu 3 stogi zboża wartości 6.000 zł. oraz 2 stogi zboża wartości 6.000 zł. Wutynau'a w sąsiedniej miejscowości Poledno.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono, **istnieje podejrzenie, że pożary te wzniecili prawdopodobnie z zemsty włóczędzy.**

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni

otoczy eksport polski specjalną opieką

Nasza rozmowa z dyr. Kawczyńskim

Przed kilku dniami donosiliśmy o odbytem zebraniu Prezydjum Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, na którem po przemówieniu prezesa sen. **Stanisława Tora** postanowiono utworzyć dwa nowe wydziały a m. wydział handlu zagranicznego, oraz wydział dla spraw związanych z handlowym rozwojem Gdyni i Pomorza.

Ważna ta decyzja, która jest najlepszym dowodem głębokiego poczucia obowiązku Prezydjum Izby co do zajęcia stanowiska wobec tak aktualnych i ważnych zagadnień gospodarczych, skłoniła naszą Redakcję do zasięgnięcia szerszych informacyj na temat zadań i przyszłej działalności obu nowych wydziałów.

W tym celu zwróciliśmy się do dyrektora Izby p. **mgr. Józefa Kawczyńskiego,** z prośbą o fachowe naświetlenie nam roli przedewszystkiem wydziału handlu zagranicznego.

* * *

Oto co powiedział nam p. dyr. Kawczyński:

„Izba gdyńska, jako jedyna izba portowa ma w stosunku do całego zaplecza portu specyficzne obowiązki, polegające na tem, aby port, który jest jednym z najważniejszych aparatów technicznych dla naszych tranzakcyj handlowych z zagranicą, w sposób właściwy i celowy oddawał swe usługi całemu handlowi zagranicznemu Polski i aby pomoc jego w tym względzie była jak najskuteczniejsza.

Dzisiaj sytuacja w naszym handlu zagranicznym tak się układa, że szczególną musimy poświęcić uwagę rynkom zamorskim, gdzie lokowanie towarów eksportowych jest stosunkowo mniej trudne niż w krajach europejskich, zwłaszcza jeśli chodzi o wytwory przemysłowe. Przedewszystkiem należy racjonalnie wykorzystać do plasowania naszych towarów te rynki, z których sprowadzamy surowce i tu właśnie wyłaniają się te możliwości, jakie port dla poparcia handlu zagranicznego posiada.

Zagadnienia związane z usprawnieniem funkcyj portu w zakresie handlu zagranicznego były wprawdzie opracowane w Izbie gdyńskiej, lecz nie mogły one z powodu trudności budżetowych zająć w całości prac Izby tego miejsca, jakie się im należy z uwagi na wielką doniosłość zagadnień. Najpoważniejszą dziś sprawą w naszym handlu zagranicznym jest kształtowanie się eksportu i temu zagadnieniu powinny być podporządkowane wszystkie zagadnienia związane z rozbudową portu i jego wyposażeniem.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni zdając sobie sprawę z wagi tych zagadnień postanowiła w sposób zdecydowany i w ramach możliwie najszerszych te swoje zadania zrelizować i w tym celu ustaliła zasady reorganizacji swych agend przez stworzenie wydziału handlu zagranicznego.

JAKIE ZADANIA SPEŁNIAĆ BĘDZIE WYDZIAŁ HANDLU ZAGRANICZNEGO?

Poza sprawowaniem dotychczasowych czynności w zakresie poruczonych Izbie spraw eksportowych, poświęcimy szczególną uwagę zagadnieniom eksportowym Pomorza w celu wykorzystania wszystkich możliwości, jakie w tej dziedzinie Pomorze posiada. Zebrane już przez nas informacje wskazują, że po za szeregiem dotychczasowych eksporterów jest jeszcze wiele takich predsiębiorstw, które eksportem zajmują się sporadycznie, a które przy udzieleniu im odpowiedniej pomocy i opieki mogdyby nadać swym czynnościom charakter eksportu stałego.

Należy sobie uświadomić, że po zawarciu umowy handlowej z Niemcami, Pomorze z natury rzeczy będzie musiało odegrać poważniejszą rolę w stosunkach handlowych z tym sąsiadem.

Obserwując rozwój Gdyni można skonstatować, że zainteresowanie się Gdynią ze strony naszego własnego handlu jest bardzo duże, jednak handel ten napotyka na trudności z powodu braku w porcie aparatu pomocniczego, jakim są banki, pośrednictwa, agentury, domy handlowe i t. p. Szczególna uwaga należy się domom handlowym, t. j. przedsiębiorstwom, które koncentrować będą u siebie zagadnienia importu i eksportu.

Dotychczas handel gdyński zajmował się przeważnie importem nie poczuwając się dostatecznie do obowiązku, ułatwiania naszego eksportu na te tereny skąd artykuły swe sprowadza. Dlatego też Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni postanowiła dążyć do tego, aby każdy importer gdyński w miarę jak korzysta z kontyngentów przywozowych, przyczynił się równolegle do wzmożenia naszego eksportu.

Nie jest rzeczą pożądaną, by w porcie powstawały drobne przedsiębiorstwa zdolne do prowadzenia tylko jednostronnej działalności i żerujące tylko na naszym bilansie handlowym przez bierne wykorzystywanie kontyngentów przywozowych. Rozwój handlowy portu wymaga powstawania jak największej ilości przedsiębiorstw zorganizowanych silnie finansowo i zdolnych do podjęcia się akcji pionierskiej w handlu z zagranicą.

W dotychczasowej organizacji aparatu mającego na celu popieranie eksportu powstało u nas szereg instytucyj, które bardzo często stanowią dodatkowe ogniwa pośredniczące między eksporterem a odbiorcą zagranicznym, jednak sposób załatwiania przez nie spraw nosi charakter wysoce biurokratyczny, dzięki czemu egzystencja tych instytucyj połączona jest z obciążeniem eksportu. Bezwzględnie praktyczniejszą i bardziej celową jest penetracja rynków zagranicznych za pośrednictwem domów handlowych. Nosi ona bowiem charakter konkretny i doprowadza do realizacji eksportu w sposób krótszy, szybszy i mniej kosztowny. Powstawanie więc i rozwój domów handlowych w porcie ma zasadnicze znaczenie, jeśli port ma oddawać rzeczywiste usługi naszemu eksportowi.

Rozbudowa tego aparatu handlowego wymaga ze strony Izby ciągłej czujności i opieki, wskazywania wytycznych i ustalania dróg po których ten rozwój winien się odbywać. Dlatego przewiduje się osobny referat w ramach wspomnianego wyżej wydziału handlu zagranicznego, poświęcony tym zagadnieniom.

JAK IZBA ZAMIERZA UŁATWIAĆ NAWIĄZYWANIE KONTAKTÓW MIĘDZY EKSPORTERAMI A IMPORTERAMI?

„Byłoby rzeczą naturalną, by w porcie koncentrowały się interesy importera i eksportera, by w Gdyni polski i zagraniczny eksporter finalizowali swe tranzakcje. Dlatego muszą w porcie powstać tego rodzaju urządzenia, któreby dawały odbiorcy zagranicznemu możność zorjentowania się w jakości i cenach naszych towarów eksportowych.

Mam tu na myśli koncepcję, która już od szeregu lat była wysuwana przez różne osoby, a m. sprawę wystawy prób i wzorów eksportowych. Oczywiście koncepcja ta nie mogłaby być zrealizowana tak długo, dopóki nad nią pracować będą osoby niekompetentne, bądź jeśliby wymagało to wielkich ofiar ze strony sfer gospodarczych. Należy przeto przyjąć samą osnowę koncepcji, która jest bardzo słuszna, lecz zmienić sposoby jej zrealizowania.

Zamiast wystawy należałoby stworzyć kolekcję prób i wzorów naszych towarów eksportowych i prowadzić ją w ten sposób, by zawsze była aktualna. Powodzenie takiej kolekcji zależne jest od należytego jej prowadzenia, przyczem powinno się korzystać z doświadczeń zagranicznych.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni, jako jedyna izba portowa podejmie się niewątpliwie spełnienia tego zadania, kierując się tu wyłącznie chęcią ułatwienia naszemu handlowi nawiązania kontaktów z importerami zagranicznymi i uczynienia z Gdyni ośrodka, który w naszym eksporcie będzie odgrywał przynależną mu rolę.

Z EKSPORTEM WIĄŻE SIĘ BEZPOŚREDNIO SPRAWA TARYF MORSKICH I LĄDOWYCH.

JAK WIĘC IZBA ZAMIERZA SIĘ USTOSUNKOWAĆ DO TEGO PROBLEMU?

Rzeczywiście jedną z dziedzin, która nie jest dotychczas należycie uporządkowana, jeśli chodzi o nasz eksport wzgl. tranzyt, jest dziedzina taryf lądowych i morskich. Prace, które się prowadzi nad dostosowaniem naszych taryf kolejowych do potrzeb eksportu nie doprowadziły jeszcze do generalnej rewizji stanowiska w tym względzie miarodajnych czynników. Z drugiej strony odczuwamy bardzo silnie konkurencję jaką wytwarza nam polityka taryfowa sąsiednich państw, mająca na celu zwalczanie rozwoju naszego portu.

Dlatego musi być w Izbie portowej komórka, której celem będzie specjalne badanie tych zagadnień i ujęcia ich w pewną całość, która przez prace porównawcze analogicznych stosunków zagranicą dostarczy zainteresowanym sferom materjałów potrzebnych dla uregulowania sprawy taryf kolejowych w ten sposób, by w odniesieniu do eksportu były one aktualne, życiowe i elastyczne.

Najmniej znaną dziedziną jest u nas sprawa taryf morskich. Eksporter jest pod tym względem zależny jedynie od informacyj, jakie otrzymuje od firm maklerskich wzgl. armatorskich. Czy działalność tych przedsiębiorstw odpowiada istotnym interesom naszego eksportu, tego przy dzisiejszym stanie rzeczy żadna instytucja nie może skontrolować. To też nadszedł czas, że Izba Gdyńska jako izba portowa zajmie się również tym problemem.

Jestto tembardziej konieczne, że z tem łączy się cały szereg zagadnień jak n. p. polityka konferencyj morskich w stosunku do portu gdyńskiego, sprawa rozwoju połączeń okrętowych rynków zamorskich z Gdynią i t. d.

Eksporterzy powinni bez trudu otrzymywać źródłowe i miarodajne informacje, w tak wysoce ich obchodzących kwestjach, co do najłatwiejszego i najtańszego dotarcia ze swym towarem na zamorskie rynki zbytu.

A JAK PRZEDSTAWIA SIĘ DZISIAJ ZAOPATRYWANIE OKRĘTÓW W GDYNI?

W ostatnich miesiącach udało się Izbie Przemysłowo-Handlowej przez uzyskanie pomocy finansowej dla dostaw okrętowych przyczynić się do rozwoju tych dostaw. Są to jednakże dopiero początki zapowiadające pomyślny rozwój t. zw. „shipchendlerki", to też dalsza troska nad rozwojem tej ważnej gałęzi naszego eksportu jest nieodzowna i konieczna.

Nie można także pomijać w całokształcie spraw związanych z pracą handlu polskiego z portem gdyńskim i zagadnienia sprawności aparatu przeładunkowego w porcie. Wchodzi tu w rachubę bezpieczeństwo towaru, sprawność w przeładunkach i ekspedycji, jakoteż kalkulacja kosztów przeładunkowych. Wiadomo ogólnie, że problem usług przeładunkowych w porcie gdyńskim nie jest jeszcze należycie rozwiązany i że krzyżują się tu dążenia całego szeregu czynników współdziałających przy przeładunku towarów.

Te zagadnienia należy nareszcie wyjaśnić i to nie z punktu widzenia jednej lub drugiej grupy osób zainteresowanych, lecz jedynie pod kątem widzenia usprawnienia przeładunków w porcie i uwzględnienia wymogów naszego eksportu. Pracę tę również postawiła sobie Izba za jedno ze swych zadań.

PRZEDSTAWIŁ NAM P. DYREKTOR ZAGADNIENIA EKSPORTOWE.

CHCIELIBYŚMY USŁYSZEĆ O USTOSUNKOWANIU SIĘ IZBY DO IMPORTU.

Nie można kwestjonować słuszności, że także i czynniki złączone z importem winny być dostatecznie uwzględnione przy rozstrzyganiu problemów naszego handlu zagranicznego w odniesieniu do portu gdyńskiego. Z importem łączy się bezpośrednio zagadnienie tranzytu i reeksportu, wytworzenie form handlu, istniejących w wielkich portach, a stosowanych w transakcjach towarami importowanemi, oraz zagadnienie portowego przemysłu uszlachetniającego dla towarów importowanych.

I te problemy zostały w projektach mających na celu rozszerzenie działalności Izby P.-H. w Gdyni odpowiednio uwzględnione.

Wszystkie wyżej poruszane sprawy nie są bynajmniej czemś nowem. Poświęcano im bowiem uwagę w dotychczasowej działalności Izby, jednakże nieliczny aparat wykonawczy stał na przeszkodzie w rozszerzeniu prac Izby do tego stopnia by ująć je gruntownie i wszechstronnie. Aczkolwiek i obecnie trudności budżetowe Izby nie zostały jeszcze w zupełności pokonane, to jednak Prezydjum Izby uznało bezwzględną konieczność takiej rozbudowy jej aparatu wykonawczego, żeby nareszcie obowiązki Izby w tym względzie mogły być wykonane w całej rozciągłości.

Wymaga tego zarówno poważne znaczenie spraw złączonych z naszym handlem zagranicznym, jak i stanowisko, które samorząd gospodarczy w porcie w sprawach powyższych zająć musi.

Umowa o wykorzystanie portu gdańskiego przez Polskę

Od dwóch dni toczą się w Gdańsku rokowania polsko-gdańskie w sprawie wykorzystania przez Polskę portu gdańskiego, w związku z wygaśnięciem obowiązującej umowy w dniu 30 września br. Niewątpliwie najszczęśliwszem rozwiązaniem tej sprawy dla obu stron byłaby **prolongata ostatniej umowy na dalszy okres.**

Jak słychać, tematem rozmów przeprowadzających rokowania delegacji polskiej i gdańskiej, jest właśnie **kwestja przedłużenia obowiązującej ostatnie umowy.**

Unormowanie cen artykułów pierwszej potrzeby w Gdyni

Kupiectwo gdyńskie odbyło zebranie w sprawie unormowania cen i uzdrowienia stosunków handlowych. Omówiono stosunki panujące w handlu nabiałem na terenie Gdyni i okolicy oraz wyłoniono stały komitet cennikowy, który będzie regulował ceny na artykuły pierwszej potrzeby.

Gdańskie cukrownictwo zamarło

wskutek trudności finansowych Rzeszy

Ciężka sytuacja gospodarcza i finansowa Rzeszy Niemieckiej, która z dniem każdym ulega pogorszeniu, wpływa również na sytuację W. M. Gdańska. Po zamrożeniu w Niemczech sum wielomiljonowych za towary gdańskie, po wprowadzeniu dotkliwych ograniczeń walutowych dla turystów i kuracjuszów z Niemiec, zdążających do gdańskich kąpielisk morskich, po zlikwidowaniu eksportu gdańskich produktów rolnych do Rzeszy, przyszła kolej na cukrownictwo.

Wszystkie trzy cukrownie gdańskie, a więc w Sobowidzach, Nytychu i Pruszczu zapowiedziały, że nie przeprowadzą kampanji w roku 1935-36.

Dlaczego?

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w sprawozdaniu cukrowni w Pruszczu. Ze sprawozdania tego wynika, że główną przyczyną zamknięcia cukrowni **jest trudne położenie dewizowe w Rzeszy, które uniemożliwia eksport cukru gdańskiego do Niemiec.** Następną przyczyną jest **obniżenie się konsumcji cukru na rynku gdańskim wskutek poważnego ogólnego zubożenia ludności. Dewaluacja guldena gdańskiego** nie przyniosła zwyżki konsumcji cukru, mimo utrzymania ceny na poziomie z okresu przed dewaluacyjnego. Należy się spodziewać **dalszego** spadku konsumcji. Cukrownie posiadają dostateczne zapasy, któremi mogą pokryć całkowite, roczne zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, więc produkcja może być na rok wstrzymana.

W związku z zamknięciem cukrowni, gdańska produkcja buraków cukrowych musi być ograniczona **do 1/4** dotychczasowej produkcji. W tym wypadku **dotkliwe straty poniosą rolnicy gdańscy.**

Lecz łańcuch strat, niestety nie kończy się na nich. Cukrownie gdańskie **żywiły kilka tysięcy osób,** które teraz cierpieć będą nędzę, gdyż armja robotników cukrowni znajdzie się na bruku. Również **skarb gdański i samorząd** stracą poważne źródła dochodu, co niewątpliwie **nie** wpłynie dodatnio na kurs guldena gd.

Oto w przybliżeniu następstwa unieruchomienia jednej **z** najpoważniejszych gałęzi przemysłu gdańskiego, wskutek trudności dewizowych Rzeszy niemieckiej.

Nadmienić jeszcze należy, że o eksporcie cukru gdańskiego do innych krajów nie może być mowy, gdyż koszt jego produkcji wynosi około 7 mk niemieckich od kwintala (i w takiej cenie dostarczany był drogą bezcłową do Rzeszy, podczas gdy na rynku światowym można nabyć cukier trzcinowy po cenie 3 mk. niem. za kwintal.

Nie wątpimy, że gdańskie czynniki miarodajne, dołożą wszelkich starań, ażeby „zło konieczne" ograniczyć do minimum, a odpowiedni nacisk na niemiecki związek cukrowniczy w Berlinie (który tak po macoszemu potraktował swych członków gdańskich, skreślając bez reszty ich kontyngenty), przyczyni się do złagodzenia tragicznej sytuacji na tym odcinku gdańskiego **życia gospodarczego.**

Zjazd osadników pow. morskiego

W sali wydziału powiatowego w Wejherowie odbył się ostatnio ogólny zjazd osadników powiatu morskiego. Omawiane były sprawy, związane z osadnictwem na terenie Kaszub i wogóle wybrzeża polskiego. Omówiono aktualne sprawy organizacyjne, przedewszystkiem obszernie potraktowano położenie finansowe gospodarstw osadników w tej części Pomorza.

Dzień w Toruniu

Środa 2 paździer.

KALENDARZYK RZYM.-KAT.

Środa: Aniołów Stróży — Czwartek: Teresy od Dz. Jez.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 2 bm.

Po przejściowym wzroście zachmurzenia i miejscami przelotnych deszczach ponowne polepszenie się stanu pogody. Temperatura bez większych zmian. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i południowe.

DYŻUR APTEK

Dziś dyżuruje w śródmieściu: Apteka Radziecka, ul. Szeroka; na Bydgoskiem Przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 23 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— **Dziś** — nieczynny.

— **Jutro** o godz. 20,15 — „Mazepa" (inauguracja sezonu 1935/36 roku).

REPERTUAR KIN

MARS: „Dwie Joasie" (premjera).

LIRA: „Tajemnica Peraku".

ARJA: „Petersburskie noce" i „Serce Indjanki" (dziś ostatni raz).

CORSO: „Tajemnica zamkniętego kufra" i „Nocny lot".

ZEBRANIA

— **Dziś** o godz. 20 w Dworze Artusa — walne zebranie Klubu Polsko-Angielskiego z referatem prezesa p. Szczepkowskiego.

— **Dziś** o godz. 20 w lokalu własnym przy ulicy Łaziennej 24 — miesięczne zebranie Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju z odczytem p. sędziego Graevego „O nowem prawie małżeńskiem".

— **Dziś** o godz. 20 w hotelu „Wiktorja" przy ul. Żeglarskiej 15 — zebranie miesięczne Klubu Kynologów.

— **Dziś** o godz. 20,30 w małej sali hotelu „Polonja" — walne zebranie Klubu Motocyklistów.

ODCZYTY

— **Jutro** o godz. 17 w lokalu własnym przy ul. Dobrzyńskiej 3 — zebranie „Rodziny Wojskowej" na którem p. Zofja Bogusławska będzie mówiła „O twórczości Poli Gojawiczyńskiej".

ZABAWY

— **Dziś** o godz. 21 w „Esplanadzie" — dancing na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

RÓŻNE

— **Jutro** o godz. 18 w sali gimnastycznej przy ul. Mickiewicza — pierwsza lekcja Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i Kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzy wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana", ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-96. Poleca zdrowe domowe **śniadania, obiady, kolacje** znane ze swej dobroci. **Fachowo pielęgnowane piwa,** skora i rzetelna obsługa, **ceny niskie.** Nowocześnie urządzony lokal.

„Esplanada". Telefon 1322. Najwykwintniejszy lokal w miejscu, kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny cienisty ogród: wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystem maśle w domu i poza domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncert codziennie od godziny 20-tej. W niedzielę i święta koncert w ogrodzie od godz. 17. Lokal czynny codziennie od rana.

„Satyr", Restauracja i Bar, Łazienna 13, telefon 1938. Obiady, kolacje, jak również barowe porcje, pierwszorzędnej jakości — ceny niskie. Wieczorem dancing. Lokal odrestaurowany.

„Pod Orłem", Mostowa 17, tel. 2046. Restauracja — Dancing. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Lokal nowo, wykwintnie i pięknie odrestaurowany. Wieczorem dancing towarzyski i występy artystyczne. Lokal otwarty do godz. 5 rano. Ceny przystępne, ostatnio bardzo zniżone. W niedzielę i święta od godz. 5 — 7 dancing z pełnym programem.

Z miasta

— **Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet** podaje do wiadomości, że pierwsza lekcja gimnastyki dla pań odbędzie się w czwartek, 3 października o godz. 18-tej w sali gimnastycznej Gimnazjum męskiego przy ul. Mickiewicza. Następne lekcje co poniedziałki i czwartki. (8879

— **Herbatka propagandowa Związku Młodzieży Drogerzystowskiej pod „Orłem".** Na żądanie Szanownych naszych gości urządzamy w dniu 6 października 35 r. o godz. 17-tej w hotelu pod „Orłem" herbatkę propagandową Przemysłu Polskiego. Jak zwykle wagon próbek gratis. Związek Mł. Drogerzystów. Ceny w lokalu specjalnie zniżone. (8881

— **„O nowem prawie małżeńskiem"** mówić będzie p. sędzia Grewe w środę, 2 bm. o godz. 20 na zebraniu miesięcznem Organizacji Przysp. Wojskowego Kobiet w świetlicy ul. Łazienna 24. Zarząd Organizacji zwraca uwagę członkiń na interesujący i aktualny temat oraz zaprasza gości i sympatyków PWK.

— **Baczność Rodzice!** Chcąc udostępnić mieszkańcom Bydgoskiego przedmieścia korzystanie z lekcyj gry na fortepianie i skrzypcach, Prywatna Pomor. Szkoła Muzyczna otwiera z dniem 1 października br. filję szkoły w centrum Bydgoskiego przedmieścia z zastosowaniem godzin dla uczącej się młodzieży.

Wszelkich informacyj udziela i przyjmuje zapisy kancelarja, ul. Mostowa 20 od godziny 10—12 i od 16—18. 8890

— **Dziś bawimy się wszyscy w „Esplanadzie".** Dziś w środę, o godz. 21 odbędzie się w „Esplanadzie" dancing na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Wstęp bezpłatny.

Należy przypuszczać, że każdy, komu leży na sercu rozwój szkolnictwa powszechnego, pospieszy na dancing, — będzie to połączenie przyjemnego z pożytecznem, bo popierając sprawę budownictwa szkolnego, będzie się można w „Esplanadzie" przez kilka godzin bardzo wesoło zabawić.

Z TARGU

Na targu w dniu 1 października płacono: za pół kg masła 1,50—1,80; sera 1,20; twarogu 0,60—0,80; za litr śmietany 1,20; za mendel jaj 1,30—1,40; za kurę 1,50—1,80; gęś 2,00—3,50; kaczkę 1,80—2,50; gołębia 0,30—0,60; za pół kg. szczupaków 0,70—0,80; linów 0,70—0,80; karasi 0,40—0,80; sandaczy 1—1,25; okoni 0,50; białych ryb 0,10—0,20; za pół kg marchwi 0,08; za główkę kapusty 0,05—0,10; za pół kg szpinaku 0,08—0,10; cebuli 0,08—0,10; buraczków 0,05—0,08; za pół kg jabłek 0,20—0,40; gruszek 0,25—0,50; za cytrynę 0,15; za pół kg śliwek 0,15—0,30; za doniczkę kwiatów 0,50—3,00. Dowóz nabiału dostateczny. Tendencja zwyżkowa. Ruch na targu ożywiony.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO

Dnia 30 września zgłoszono:

Urodzenia: Jerzy Wyczyński, syna, Adam Nowak, bliźnięta, Franciszek Lipyński, syna, Michał Karczewski, syna, Teofil Stendel, córkę i Roman Bojerowski, syna. Ponadto zgłoszono urodzenie jednego nieślubnego dziecka.

Zgony: Mieczysław Chojnacki, Koniuchy, 1 rok i Berta Ditloff z domu Lentz, Mała Nieszawka, lat 42.

NABRZEŻE.

Na nabrzeżu toruńskiem w dniu 30 września wyładowano 6 wagonów cukru, 3 węgla, 2 mąki i 1 desek, a naładowano 1 wagon mebli.

STATKI.

Dnia 30 września przepłynęły Wisłą przez Toruń następujące statki na trasach: Tczew — Warszawa — Goniec, Warszawa — Tczew — Belgja, Warszawa — Gdańsk — Sowiński, Gdańsk — Warszawa — Mars, Gdańsk — Warszawa hol. Rzepicha bez holunku, Toruń — Warszawa hol. Gdańsk i 4 berlinki (2 cukru i 2 z różnemi towarami), Warszawa — Nakło hol. Pirat bez holunku, Toruń — Warszawa hol. Minister Lubecki i 3 berlinki z różnemi towarami.

Na białym czworoboku

Lira — „Tajemnica Peraku"

Dopiero co obejrzeliśmy „Baboonę", gdzie pokazano nam puszczę afrykańską, a oto już mamy możność podziwiania conajmniej równie interesującą dżunglę indyjską. Jest to może jeszcze ciekawsze, jeszcze bardziej egzotyczne, filmowane przytem z niezwykłym rozmachem. Nic dziwnego zresztą, skoro ekspedycja p. Schenka rozporządzała karawaną, złożoną z kilkudziesięciu słoni oraz chmarą służby tubylczej.

Przed naszemi oczyma przesuwa się kolejno polowanie na tygrysy, na bawoły, na słonie i wreszcie przeprawa przez rzekę dosłownie rojącą się od krokodyli. Nutę humoru wprowadzają na krótko komiczne jak zwykle małpki, a największą bodaj grozę budzą potworne pytony. Jedyny zarzut jaki możnaby uczynić, to zbędne okrucieństwo niektórych scen, mogących się poprostu przyśnić.

Nadprogram komedyjka amerykańska oraz tygodnik PAT'a. (Mar.)

Wielu powołanych, a tylko 17 wybranych

W dniach 28 i 29 ub. m. przytrzymano w Toruniu 2 osoby za wałęsanie się po torach kolejowych, 1 za wywołanie zgorszenia publicznego w stanie nietrzeźwym, i za uprawianie nierządu, 1 za zakłócenie spokoju nocnego w stanie nietrzeźwym, 7 podejrzane o dokonanie kradzieży 1 w celu ustalenia tożsamości, 1 za sprzeniewierzenie, 1 za wałęsanie się po terenie wojskowym, 1 za uchylanie się od kontroli sanitarno-obyczajowej oraz 1 za nadużycie alkoholu. Przytrzymanych osadzono w areszcie policyjnym. Zostaną oni przekazani do dyspozycji Starostwa Grodzkiego i władz sądowych.

Inauguracja w Teatrze Ziemi Pomorskiej

Dzień inauguracji sezonu, tj. czwartek, 3 bm. stanie się niewątpliwie świętem artystycznem m. Torunia, tak ze względu na sam utwór naszego genjalnego poety, jak i odtwórców poszczególnych ról.

Postać tytułową odtworzy artysta o tak wszechstronnym talencie scenicznym, jakim jest Juljusz Osterwa, którego publiczność toruńska niestety miała okazję zaledwie kilka razy widzieć i podziwiać na naszej scenie. Gościa otaczają najlepsze siły zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej, pp. Stanisława Mazarekówna, Hanna Małkowska, dyr. Władysław Bracki, Antoni Piekarski, Władysław Surzyński, Kazimierz Sroczyński, Maksymiljan Cybulski i in.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 20. Nieliczne bilety są jeszcze do nabycia w przedsprzedaży w Towarzystwie Krajoznawczem w ratuszu.

Otwarcie sezonu w teatrze poprzedzi msza św. o godz. 10 tego samego dnia w kościele Najśw. M. P.

Odezwa Tow. Pomocy Naukowej dla dziewcząt

We wszystkich uczelniach rozpoczęła się nauka, rozpoczęły się kursy języków, kursa książkowości, krawieczczyzny i inne. Niejedno dziewczę ubogie pragnęłoby się na kursy zapisać, aby w przyszłości zarabiać na swoje, a nieraz nawet i rodziców utrzymanie. Nie mając dostatecznych funduszów zgłasza się o pomoc do Dyrekcji **Towarzystwa Pomocy Naukowej dla dziewcząt.** Lecz Dyrekcja nie może wszystkim prośbom zadosyć uczynić, bo w kasie nie ma pieniędzy. Dlatego dzisiaj gorąco apelujemy do Szanownych członków Tow. Pom. Nauk. aby zechcieli złożyć składkę na rok 1935, która wynosi 1 zł 50 gr. kwartalnie. W pierwszych dniach października kolektorka nasza obchodzić będzie z listą, serdecznie prosimy o złożenie składki na jej ręce.

Dyrekcja: Z. Piskorska, przewodnicząca; H. Zapałowska, skarbniczka; I. Łącka, sekr.

Z Klubu Polsko-Angielskiego

Do Torunia powrócił po kilkumiesięcznej nieobecności prezes Klubu Polsko-Angielskiego p. Szczepkowski, który jako profesor języka angielskiego w Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej wraz z absolwentami tej szkoły na O. R. P. Iskra odbył podróż w kraje zamorskie — do Marokka, na wyspy Balearskie, Maderę itp. Jak się dowiadujemy p. Szczepkowski w czasie swego pobytu w Londynie przyjęty był w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanji (Foreign Office), gdzie wykazano duże zainteresowanie Klubem Polsko-Angielskim w Toruniu i chęć przyjścia mu z pomocą.

We środę o godz. 20 odbędzie się w sali Dworu Artusa walne zebranie Klubu Polsko-Angielskiego, na którem prezes p. Szczepkowski zapozna obecnych z wynikami swej wizyty w Foreign Office i opowie pokrótce swoje wrażenia z dalekiej wędrówki po oceanach.

Należałoby karać pozostawiających rowery na ulicy

— Panie przodowniku, skradziono mi rower, ze 100 złotych był wart, bo go bardzo mało używałem. Wszedłem na chwilę do Ubezpieczalni Społecznej, rower zostawiłem w ogrodzie przed gmachem. Jak teraz wrócę do domu? — lamentował wczoraj w I Głównym Komisarjacie PP. przed dyżurnym policjantem p. Franciszek Podlaszewski z Wrzosów w powiecie toruńskim.

— Teraz pan rozpacza, a przedtem to pan nie pamiętał o przestrogach by rowerów nie zostawiać na ulicy bez dozoru. Dałeś pan złodziejowi okazję do dokonania kradzieży. — należałoby zato i pana ukarać jakimś mandacikiem karnym — pouczał policjant.

Trzeba przyznać że uwaga policjanta była słuszna. Tyle się pisało na temat rowerokradów; tyle rozplakatowano ostrzeżeń a mimo to lekkomyślnie pozostawiane bywają rowery na ulicy bez dozoru. Może to odniosłoby rzeczywiście jakiś skutek, gdyby takich rowerzystów karano mandatem karnym za ułatwianie złodziejom kradzieży.

W niedzielę uroczyste zakończenie sezonu sportów wodnych w Toruniu

Wczoraj, w Ośrodku Sportów Wodnych nad Wisłą w Toruniu, odbyło się zebranie Międzyklubowego Komitetu sportów wodnych, na którem uchwalono, że uroczystość zakończenia sezonu wodnego w Toruniu odbędzie się w niedzielę, 6 października. Przewidziano następujący program: Rano nabożeństwo w Bazylice Św. Jana, poczem nastąpi przemarsz wszystkich członków toruńskich klubów wioślarskich przez miasto do Ośrodka Sportów Wodnych, gdzie o godz. 11-tej odbędą się regaty żeglarskie, złożone z 6-ciu biegów, jachtów i kajaków żaglowych.

Po południu o godz. 14,30 odbędą się regaty kajakowe, a o godz. 16-tej defilada wszystkich łodzi, jachtów i kajaków na Wiśle przed Ośrodkiem Sportów Wodnych. Po defiladzie odbędzie się uroczyste opuszczenie bandery. O godz. 20-tej zaś w „Polonji" rozdanie nagród zwycięzcom, oraz wieczorek towarzyski.

Organizatorzy czynią starania, by w regatach uczestniczyły również i kluby zamiejscowe.

Zebraniu przewodniczył p. dr. Piziewicz, prezes Klubu Wioślarskiego.

Dwa nieletnie obieżyświaty w obozie cygańskim w Toruniu

W poniedziałek, w czasie przeglądania obozu cygańskiego, który rozbił przed 6 tygodniami namioty w pobliżu „Kaszownika" w Toruniu przytrzymano 11-letn. Czesława Bokiewicza z Warszawy i 13-letniego Tadeusza Kuchcińskiego z Gdyni. Obaj chłopcy zbiegli z domu rodzicielskiego i — jak sami opowiadają — w celu wygodnego spędzenia zimy przyłączyli się do bandy cygańskiej.

Przytrzymani malcy są już doskonale znani ze swego włóczęgostwa. Onegdaj pisaliśmy, jak obu przytrzymała policja tczewska w chwili, gdy mieli zamiar przekroczyć granicę polsko-gdańską by później morzem przedostać się zagranicę. Młodzi spryciarze zdołali jednak zmylić czujność policji i dość prędko zbiec z Tczewa do Torunia.

Czesław Bokiewicz, syn urzędnika Zarządu Miejskiego w Warszawie i uczeń jednej z warszawskich szkół powszechnych, uciekał z domu już 6 razy. Ostatnio zbiegł 13 maja bież. roku i przez ten czas zdążył zwiedzić część województwa poznańskiego i całe Pomorze, utrzymując się z żebraniny.

Drugi z młodych „globtrotterów", Tadeusz Kuchciński, jest synem robotnika wodociągów miejskich w Gdyni. Nie przebywa on już w domu od 10 września bież. roku, a poprzednio — jak z dumą opowiada — uciekał z domu 10 razy, każdorazowo przyprowadzany z powrotem do domu przez policję.

Motywy, które zmuszały obu malców do opuszczania domów rodzicielskich są jednakowe. I jeden i drugi — tak obaj opowiadali policji — uciekali, gdyż ojcowie zbyt często ich „niezasłużenie" bili. Ojciec Bokiewicza podobno dość często nawet, będąc nie trzeźwy, groził chłopcu rewolwerem.

W Toruniu młodymi włóczęgami zajmie się narazie wydział opieki społecznej Zarządu Miasta, który prawdopodobnie poleci odesłać chłopców do rodziców. Bokiewicz z chęcią wraca do domu i obiecuje, że już więcej nie będzie przysparzał rodzicom kłopotu. Natomiast butniejszy Kuchciński nie okazuje skruchy — odesłanie do domu nie przypada mu do gustu, wolałby dalej włóczyć się po świecie.

Co słychać w Świeciu?

ROZPOCZĘCIE BUDOWY STADJONU — OLBRZYMIE ROBOTY REGULACYJNE NAD WISŁĄ — PRACE NAD CZARNĄ WODĄ. — CZY BĘDZIE MOST PRZEZ WISŁĘ? — KŁOPOT Z KOSZARAMI — ROZWÓJ ŻYCIA SPOŁECZNEGO — WYSOKIE WYROBIENIE OBYWATELSKIE.

(Korespondencja własna).

Życie społeczno-gospodarcze w Świeciu tętni zdrowym pulsem. Mimo ciężkich czasów kryzysowych inicjatywa nie zamiera. Raz po raz wyłania się jakiś projekt na większą skalę, który daje bezrobotnym zatrudnienie. Ostatnio, Świecie przystępuje do budowy wspaniałego stadjonu. W ubiegłym tygodniu przyjechała komisja władz sportowych z Torunia, która na miejscu omawiała projekt, poddając pewnej korektywie plany, jak również uzgadniając niektóre szczegóły. Stadjon ten mieścić się będzie przy zamku świeckim, na terenie uzyskanym przez obwałowanie nizin nadwiślańskich, które dawniej stale zalewane były wodą.

Roboty regulacyjne, jakie przeprowadził Związek Wałowy w Świeciu, należą do największych prac podjętych ostatniemi czasy na Pomorzu. Dość powiedzieć, że zrobiono przeszło 6 klm. wałów, a w ciągu dwóch lat blisko 300 robotników miało zatrudnienie. Wskutek tego Świecie nie odczuwało w takim stopniu bolączki bezrobocia, jak inne miasta.

Prace regulacyjne nad Wisłą już się kończą. Tego olbrzymiego dzieła dokonała znana firma budowlana z Grudziądza „Peikert i Rysiewski". Obecnie f-ma „Pedab" z Torunia przystępuje do budowy wałów nad Czarną Wodą. Roboty te są finansowane przez Fundusz Pracy, Starostwo Krajowe i przez Skarb Państwa. Nad całością akcji czuwa inż. Grodzki z wojewódzkiego wydziału rolniczego.

Świecie już od lat czeka na załatwienie sprawy z koszarami. Po opuszczeniu koszar przez marynarkę wojenną, gmachy stoją próżne.

Dla miasta jest to poważna strata. Wszelkie starania o to, ażeby osiedlić tu jaki oddział wojska, nie odnoszą narazie skutku, widocznie jakieś względy wyższe stoją temu na przeszkodzie. Jednak władze tak powiatowe, jak i miejskie nie tracą nadziei, że się sprawę da załatwić w sensie dla miasta przychylnym. Tylko kiedy to się stanie, nikt nie wie.

Z ważniejszych problemów, które czekają urzeczywistnienia, to budowa mostu przez Wisłę. Most ten nie tylko zbliżyłby Świecie do Torunia, ale także miałby znaczenie dla połączeń z Gdynią. P. starosta Krawczyk usilnie zabiega o budowę mostu, ale czy w dzisiejszych warunkach finansowych jest to wykonalne, to rzecz inna. W każdym bądź razie jedno jest godne zaakceptowania, że obecne władze powiatowe wykazują dbałość o potrzeby powiatu.

Świecie dotychczas niema właściwie burmistrza. Funkcję te spełnia zastępczo b. starosta Kowalski, który przejawia wielką inicjatywę we wszystkich działach gospodarki miejskiej. Niestety napotyka na trudności ze strony pewnego odłamu społeczeństwa, który to odłam chętnie sprowadza każdy czyn, każdą inicjatywę do mianownika uprzedzeń partyjnych.

Na zakończenie warto podkreślić, że życie społeczno-organizacyjne rozwija się tu w pocieszającem tempie. PW i WF, Strzelec, sport, jak również Związek Rezerwistów, który niedawno urósł do pokaźnej liczby członków, bo 1.500 zorganizowanych i świadomych swych zadań obywateli. Na czele Zw. Rezerw. stoi notarjusz Brzeski.

O politycznem i państwowem wyrobieniu mieszkańców powiatu świeckiego świadczy to, że podczas wyborów powiat ten wykazał największy procent głosujących na całem Pomorzu.

L. Sob.

Tragiczna śmierć absolwenta Szkoły Podch. Artylerji w Toruniu

W niedzielę na ujeżdżalni 4 pal. w Inowrocławiu spadł nieszczęśliwie z konia, zabijając się na miejscu ogniomistrz podchorąży Eugenjusz Górnik, absolwent Szkoły Podchorążych Artylerji w Toruniu.

Eksportacja zwłok odbędzie się w Toruniu dziś we środę o godz. 10 z kościoła garnizonowego na cmentarz wojskowy.

Olbrzymi grzyb

W lasach pod Wejherowem znaleziono prawdziwego borowika o wadze przeszło 1 kg. Kapelusz grzyba mierzył 37 cm. średnicy.

Z całego kraju

SPÓŹNIONE BURZE

Nad powiatami kosowskim i borszczowskim przeszła gwałtowna burza z piorunami. W Rożnowie zabił piorun 13-letnią Wasylenę Atamaniuk. Oberwanie się chmury spowodowało zalanie wielu pól. W Borszczowie wskutek uderzenia pioruna spalił się dom niejakiego Juryjczyka.

POTWORNY OJCOBÓJCA.

Niejaki Jasiński, wieśniak ze wsi Surmice obok Dubna, na tle nieporozumień rodzinnych i majątkowych, odrąbał ojcu swemu głowę, poczem podpalił dom razem ze zwłokami dla zatarcia śladów zbrodni. Przybyła na miejsce straż pożarna ugasiła pożar, wydobywając zwęglone zwłoki zamordowanego. Zbrodniarz został niezwłocznie aresztowany.

SPECJALNA EMISJA ZNACZKÓW POCZTOWYCH NA JASNEJ GÓRZE.

Dyrekcja okręgowa Poczt i Telegrafów w Krakowie, postanowiła otworzyć urząd pocztowy na Jasnej Górze, który czynny będzie w okresie masowego ruchu pątników do Częstochowy.

W związku z tem również poczynione zostały w Ministerstwie Poczt i Telegrafów, starania o wypuszczenie specjalnej emisji znaczków pocztowych, które sprzedawane będą wyłącznie przez urząd pocztowy na Jasnej Górze. Znaczki te będą miały wartość filatelistyczną, tembardziej, że stempel wspomnianego urzędu będzie się różnił zasadniczo od stempli innych urzędów pocztowych.

„BIAŁA DAMA" POD MYSŁOWICAMI.

Śląska prasa donosi: Od kilkunastu nocy widać nad rzeką Przemszą od strony Sosnowca białą postać, która ma jakby rozwinięty płaszcz. Przy zbliżaniu się — postać się oddala, a następnie wraca na swoje miejsce. Starania około wyświetlenia tej zagadki nie dały żadnych rezultatów.

W porze nocnej przechodzący koło rzeki widzą postać, poczem w strachu wracają, obawiając się przechodzić przez rzekę. O ile dawniej dużo osób nocą chodziło, o tyle teraz nie widać nikogo. Biała postać ukazuje się między godziną 20—23 — poczem znika. Sprawa ta budzi wśród mieszkańców Mysłowic i okolicy zrozumiałą sensację i jest przedmiotem najfantastyczniejszych komentarzy. Zdaje się jednak, że widmo to jest dziełem figla czy mgły.

DRZWICZKI SAMOCHODU ZABIŁY KOBIETĘ.

Na szosie do Aleksandrowic w pow. bielskim wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padła 58-letnia mieszkanka Jaworza Joanna Keiserowa, ponosząc śmierć na miejscu.

Oto szosą tą przejeżdżało auto osobowe i w miejscu, gdzie znajdowała się Keiserowa, musiało wyminąć jadącą z przeciwnej strony furmankę. W tym momencie z niewyjaśnionej dotąd przyczyny otworzyły się drzwi samochodu i uderzyły Keiserową w głowę, kładąc ją trupem na miejscu. Szofer samochodu zwiększył szybkość i zbiegł. jednakże przechodnie zdołali zauważyć numer wozu. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo-lekarska i policja, która prowadzi energiczne dochodzenia.

MALI WŁÓCZĘDZY PRZYSZLI Z NIEMIEC DO POLSKI.

Posterunek policji w miejscowości Klugi pow. piotrkowskiego zatrzymał dwóch podejrzanwch młodzieniaszków, którzy kręcili się po okolicy bez określonego celu.

Obaj zatrzymani nie umieją mówić po polsku. Ustalono, iż są to obywatele niemieccy, stale zamieszkali w Niemczech 17-letni Erwin Falkenrek i 16-letni Wolfang Wagner, którzy nielegalnie przekroczyli granicę polską z zamiarem zwiedzenia naszego kraju. Przez dłuższy czas wałęsali się od wsi do wsi i w ten sposób dotarli aż pod Piotrków, gdzie zostali ujęci.

Obu młodym Niemcom towarzyszył trzeci włóczęga zamieszkały w Polsce, władający językiem niemieckim. Był on tłumaczem dla uciekinierów. Obaj chłopcy zostaną pod eskortą odstawieni do granicy niemieckiej.

Z międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie



Ekipa polska przed defiladą.

Samobójstwo uwiedzionej uczenicy

W Warszawie młodziutka uczenica Fela Łapaczówna poznała przystojnego młodzieńca Stanisława Walewskiego, kierownika jednego z działów w firmie Haberbusch i Schielle. Zakochała się. Niewinna, naiwna — uwierzyła obietnicom, uwierzyła złudzeniom i marzeniom.

Rzecz prosta szybko skończyło się z nauką. Porzuciła szkołę. Gdy romans przedłużał się rodzina postanowiła położyć kres.

Brat młodej dziewczyny zażądał od Walewskiego, aby bądź zerwał natychmiast, bądź ożenił się z uwiedzioną.

Dramatycznych rozmów było kilka. W czasie jednej z nich brat panny dobył rewolweru i strzelił do uwodziciela. Ranił go lekko. Walewski szybko powrócił do zdrowia.

Romans trwał dalej. Walewski dał uwiedzionej posadę w firmie, gdzie pracował, przedstawiając ją jako narzeczoną. Wkrótce jednak znudziła mu się ta miłostka, postarał się o wydalenie Łapaczówny.

Onegdaj dziewczyna dowiedziała się, że jej uwodziciel ożenił się. Złamana tym ciosem powiedziała do najbliższych:

— W poniedziałek rozstrzygną się moje losy.

Wczoraj po północy Łapaczówna pozbawiła się życia. Otruła się gazem świetlnym.

Dwa tragiczne zgony w Pabjanicach

W Pabjanicach 68-letni Kacper Biskupski, znany działacz społeczny, po odbytem zebraniu w spółdzielni Społem, udał się wraz ze znajomymi do restauracji, gdzie bawił do późnej nocy. Po wyjściu z restauracji Biskupski, będąc w stanie zamroczenia alkoholowego potknął się fatalnie i przewracając uderzył głową o bruk, zabijając się na miejscu.

Dozorca domu przy ul. Batorego 2, Jan Widawski wszedł na dach 3-piętrowego domu, aby załatać dziurę. Podczas pracy obsunęła mu się noga i dozorca runął z 3-piętrowej wysokości na bruk, zabijając się na miejscu.

Widawski przed wejściem na dach wypił całą flaszkę wódki.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 1 października 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto 12,25—12,50; pszenica standartowa 20 ton 17,00—17,50; jęczmień: brow. 15,75—16,25; jednolity 14,50—15,00; zbiorowy 14,00—14,50; owies 15,00—15,25; mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. 21,50—22; gat. II 0—45 proc. 21—21,50; gat. I 0—55 proc. 19—19,50; mąka razowa 0—90 procent 16,00—16,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 30—32; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 28,50—29,50; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 27,75—28,75; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 26,75—27,75; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 25,75—20—65 proc. wł. w. 23,50—24,50; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 22,25—23,25; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 18—18,50; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 16,75—17,75; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 15,50—16; razowa 0—95 proc. wł. w. 20—20,50; otręby: żytnie wymiał stand. 9—9,50; pszenne miałkie stand. 9,50—10,25; pszenne średnie stand. 9—9,50; pszenne grube 9,25—10; otręby jęczmienne 9,75—10,75; rzepak zimowy bez worka 37—39; rzepik zimowy bez worka 34—36; mak niebieski 47—49; gorczyca 37—39; siemię lniane 33—35; wyka 20—22; groch: polny 21—23; Wiktorja 28—32; Folgera 21—24; ziemniaki jadalne pomorskie 4—4,50; jadalne nadnoteckie 4,50—5; fabryczne za kg% 0,18; makuch: lniany 18,50—19; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 19,50—20,50; kokosowy 15—16; siano nadnoteckie luzem 7,50—8; śrut soja 20—21.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 1 października 1935 r.

Mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. 20—20,75; gat. I. 0—45 proc. 19,25—20; gat. I. 0—55 proc. 18,25 do 19,25; gat. II. 45—55 proc. 15—16; mąka pszenna: gat. Ia 0—20 proc. 30,50—32,25; gat. IIf 55—65 proc. 21,50—22; gat. IIg 60—65 proc. 20—20,50.

Ogólne usposobienie: spokojne.

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.
SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION
Toruń, dnia 30 września 1935 r.

Płacono w dniach ostatnich zł za 100 kg franko stacja załadowania:

Nasiona: za koniczynę czerwoną 95—120, koniczynę białą 70—95, koniczynę szwedzką 170—185, koniczynę żółtą 40—55, koniczynę żółtą w łuskach 25—30, inkarnatkę 38—30, przelot 40—60, rajgras krajowy z now. sprzętu 45—55, tymotkę z now. sprzętu 20—25, seradelę — 7—9, wykę latową 20—22, wiczkę zimową 75—85, peluszkę 21—23, groch Wiktorja 26—30, groch polny 22—24, groch zielony 21—25, bobik 18—19, gorczycę 33—38, rzepak 36—37, rzepik 34—35, łubin niebieski 8—10, łubin żółty 10—12, siemie lniane 32—35, konopie 45—55, mak niebieski 45—48, mak biały 45—46, tatarkę 20—25, proso 20—25.

DOWÓZ DO GDAŃSKA
z dnia 1 października 1935 r.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: pszenicy 405 ton; żyta 582 t.; jęczmienia 1174 t.; owsa 781 t.; zboża strączkowego 150 t.; otręb i makuchów 180 t.; nasion 130 t.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA
z dnia 1 października 1935 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi: Cena loco Targ. Poznań z koszt. handl.

Woły: pełnomięsiste, wytucz. nieoprzęgane 64—70; mięsiste tucz. młodsze do 3 lat 54—60; mięsiste tucz. starsze 48—52; miernie odżywione 42—46.

Buhaje: wytuczone pełnomięsiste 58—60; tuczone mięsiste 52—56; nietuczone, dobrze odżywione starsze 44—48; miernie odżywione 40—42.

Krowy: wytuczone pełnomięsiste 58—64; tuczone mięsiste 50—56; nietuczone, dobrze odżywione 34—38; miernie odżywione 18—22.

Jałowice: wytuczone pełnomięsiste 64—70; tuczone mięsiste 54—60; nietuczone, dobrze odżywione 48—52; miernie odżywione 42—46.

Młodzież: dobrze odżywiona 40—46; miernie odżywiona 36—40.

Cielęta: najprzedniejsze wytuczone 76—86; tuczone cielęta 68—74; dobrze odżywione 60—66; miernie odżywione 50—55.

Owce: wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 64—70; tuczone starsze skopy i maciorki 56—62; dobrze odżywione 44—50.

Świnie (tuczniki): pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 96—104; pełnomięsiste od 100—120 kg ż. w. 88—94; pełnomięsiste od 80—100 kg ż. w. 82—86; mięsiste świnie ponad 80 kg 68—80.

Przebieg targu: spokojny.

NOTOWANIA BANKU GDAŃSKIEGO
z dnia 1 października 1935 r.

Kurs dewiz: Warszawa 99,75—100,15; Berlin 212,98—213,82; Nowy Jork 5.2975—5.9185; Londyn 26.02—26.12.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 1 października 1935 r.

Dewizy

Belgja 89.72, 89.95, 89.49; Berlin 213.75, 214.75, 212.75; Holandja 359.50, 360.40, 358.60; Kopenhaga 116.50, 117.05, 115.95; Londyn 26.08, 26.21, 25.95; Nowy Jork 5.31 3/8, 5.34 3/8, 5.28 3/8; Nowy Jork telegr. 5.31½, 5.34½, 5,28½; Paryż 35.01, 35.10, 34.92; Praga 21.95, 22.00, 21.90; Sztokholm 134.55, 135.20, 133.90; Szwajcarja 172.90, 173.33, 172.47; Włochy 43.38, 43.50, 43,26.

Tendencja: utrzymana.

Akcje

Bank Polski 92—91,50; Warsz. T. Fabr. Cukru 36 Starachowice 31,75, Haberbusch 32.

Tendencja: przeważnie utrzymana.

Papiery wartościowe

5 proc. poż. konwersyjna 68; 6 proc. poż. dolarowa 80,50; 4 proc. poż. premj. dol. 51,75—52; 7 proc poż. stabiliz. 62—62,50, drobne 62,75; 4½ proc. l. z. ziemskie 43; 5 proc. l. z. m. Warszawy za 1933 r. 56—56,25—56.

Tendencja: dla pożyczek mocniejsza, dla listów utrzymana.

Notatki sportowe

Na stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy odbyły się ub. niedzieli zawody lekko-atletyczne o drużynowe mistrzostwa Pomorza, między drużyną B. K. S. „Polonja", a „Sokołem" V. Zwyciężyła nieznacznie drużyna Polonji, uzyskując w ogólnej punktacji 136½ na 132½ pkt. Techniczne wyniki poszczególnych konkurencyj są następujące:

Bieg 100 mtr: 1) Zakrzewski (P) 11,9; 2) Przybylski (S); **bieg 800 mtr:** 1) Titze (P) 2,11; 2) Kaźmierczak (S); **pchnięcie kulą:** 1) Wadas (P) 11,37; 2) Matuszak (S) 10,70; **skok o tyczce:** 1) Zakrzewski (P) 3,53; 2) Butowski (P) 3,05; **sztafeta 4 razy 100 mtr:** 1) Polonja 47,2; 2) Sokół 47,6; **rzut dyskiem:** 1) Wolski (S) 33,80; 2) Butowski (P); **skok wdal:** Butowski (P) 6,21; 2) Wolski (S) 6,15; **bieg 200 mtr:** 1) Zjółkowski (P) 24,4; 2 Koźmian 24,6; Zakrzewski; **rzut oszczepem:** 1) Koźmian (nie mierzono) Smolarek (S), 3) Wolski (S); **skok wzwyż:** 1) Wolski (S) 1,62; 2) Wesper (P); 3) Trzciński (P), obaj po 1,58; **bieg 5.000 mtr:** 1) Szymański (S) 16,20, 2) Wojdecki (S); **trójskok:** 1) Wolski (S) 11,83; 2) Smolarek (S) 11,13; **sztafeta szwedzka:** 1) Polonja 2,18,1; 2) Sokół.

* * *

Ub. niedzieli na stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy w ramach wyścigów kolarskich na torze, rozegrane zostały zawody w piłkę koszykową o mistrzostwa miasta, między drużyną żeńską „Polonji", a drużyną żeńską „Sokoła" III. Zwyciężyła drużyna Polonji w przytłaczającym stosunku 27:2 pkt.

* * *

W uzupełnieniu naszego sprawozdania z regat żeglarskich o mistrzostwa miasta Bydgoszczy w Brdyujściu, jakie odbyły się ub. niedzieli — podajemy poniżej wyniki biegu o najszybszą łódź na torze. W konkurencji tej startowały wszystkie jednostki, bez względu na powierzchnię ożaglowania.

Pierwsze miejsce w tym biegu uzyskał jacht sekcji żeglarskiej **Klubu Kajakowego w Toruniu** ze sternikiem Rupcińskim, drugie — jacht żeglarski Chojnice (sternik Kaleta), trzecie — jacht XVI B. D. H. im. gen. Zaruskiego pod sterem Halagiery.

* * *

Znany motocyklista wileński Sabuk zginął w katastrofie motocyklowej w czasie jazdy do Nowowilejki.

* * *

W niedzielę odbył się w Teatrze Nowości w Warszawie mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo stolicy, zakończony bezapelacyjnem zwycięstwem Skody nad C. W. S. w stosunku 12:4.

* * *

Obecnie odbywają się w Toruniu rozgrywki w szczypiorniaka o mistrzostwo Pomorza, przy udziale drużyn KPW „Pomorzanin", WKS „Gryf", TKS „Strzelec", i KSM Mokre. W dotychczasowych rozgrywkach „Gryf" pokonał „Strzelec" 4:1, „Pomorzanin" wygrał z KSM 8:5. Ponadto „Strzelec" uzyskał walkower z KSM cenne dwa punkty. Rozgrywki odbywają się na boisku miejskiem na Przedmieściu Chełmińskiem.

* * *

W międzypaństwowym meczu piłkarskim zawodowców rozegranym w Blackpool Anglja pokonała Irlandję 2:1.

* * *

W dniu 6 października odbędzie się w Warszawie drugi przedolimpijski start marszowców na dystansie 35 km. W pierwszym marszu wygrał Biełgoraj ze Zw. Strzeleckiego Gdynia. Obecnie obok Biełgoraja startuje dwóch dalszych Pomorzan — Bogusław i Krawczyk również ze Zw. Strzeleckiego w Gdyni.

* * *

W Bytomiu odbył się w niedzielę rewanżowy trójmecz lekkoatletyczny Śląsk Polski — Śląsk Niemiecki — Wrocław, zakończony wysokiem zwycięstwem Wrocławia, 148,5 punktów, przed Śląskiem Polskim 89 punktów i Śląskiem Niemieckim 82,5 punktów. Schneider (Śląsk Polski) w skoku o tyczce przegrał do Niemca Hartmanna, który świetnym skokiem 4.02 m. ustalił nowy rekord Wrocławia. Schneider uzyskał drugie miejsce skokiem 3.85 m.

* * *

Rozegrany w Wilnie ubiegłej niedzieli mecz tenisowy między Zoliborzem (Warszawa) a Wileńskim Klubem Prawników zakończył się zwycięstwem warszawian 4:3.

* * *

W niedzielę odbyły się w Toruniu na prowizorycznem boisku przy Drodze Treposkiej na Jakóbskiem Przedmieściu, wewnętrzne zawody lekkoatletyczne urządzone przez gniazdo II Sokoła toruńskiego. Odbyły się konkurencje pięcioboju dla starszych i trójboju dla pań i młodzieży. — W ogólnej punktacji w pięcioboju panów zwyciężył Jan Matczak 335.75 pkt., wśród pań pierwsze miejsce zajęła Świerczyńska 34 pkt.

* * *

W niedzielę odbył się w Toruniu bieg kolarski na trasie Toruń — Chełmża — Toruń, zorganizowany przez Oddział K. S. M. przy kościele Panny Marji. W wyścigu wzięło udział tylko 8 zawodników. Zwyciężył Czajkowski w czasie 1.26.13 godz. przed Rutkowskim.

* * *

W Mysłowicach w czasie meczu piłkarskiego jaki się odbył w niedzielę między drużynami Naprzód (Katowice) i K. S. Mysłowice 09 publiczność wdarła się na boisko i pobiła graczy. Zawody zostały przerwane. Wypadek powyższy będzie przedmiotem dochodzeń władz piłkarskich.

* * *

Drużyna piłkarska stołecznej Warszawianki w drugim meczu swego turnee, zwyciężyła reprezentację piłkarską emigracji polskiej w Sales aux Mines w stosunku 6:1 do przerwy 3:1. Podczas meczu padał deszcz, który utrudniał grę, mimo to gra Warszawianki wypadła dobrze. Bramki zdobyli Pirych 4 i Smoczek 2, a dla emigracji Walczak.

* * *

Jędrzejowska w turnieju tenisowym w Meranie miała jako pierwszą przeciwniczkę Włoszkę Lezi, którą pokonała łatwo 6:0, 6:1. Jędrzejowska w turnieju otwartym została rozstawiona razem z Mathieuł Przy normalnym przebiegu turnieju Jędrzejowska powinna dojść do półfinału, gdzie natrafia na Niemkę Horn, z którą już trzykrotnie przegrała.

W turnieju o puhar Lenz'a Jędrzejowska w pierwszej ćwiartce napotyka na Belgijkę Adamson, którą musi pokonać, aby zapewnić sobie miejsce w puli finałowej. W grze podwójnej partnerką Jędrzejowskiej jest znakomita tenisistka Krahwin Kel Sperling, a para ta ma wszelkie szanse dojścia do finału.

Wittman, dotychczas nie grał i przechodzi do rundy następnej walkowerem, gdzie spotyka się ze zwycięscą spotkania Oslo — Matejka. W mikscie Wittman grał będzie z Niemką Friedleben.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

2 października

1413 **Unja Polski z Litwą,** zawarta w m. Horodle n/Bugiem. Reszta pogan na Żmudzi przyjmuje chrzest.

1793 Sejm w Grodnie uchwala **drugi rozbiór Polski.**

1802 Urodził się w Montpellier znakomity chemik francuski — **Antoine Jereme Balard,** który w 24 roku swego życia (w 1826 r.) dokonał odkrycia bromu (Br.).

1839 Urodził się w Bernau wybitny malarz **Hans Thoma.**

1847 Urodził się w Poznaniu marszałek **Paweł Hindenburg.**

1851 Urodził się w Tarbes znakomity wódz francuski **Ferdynand Foch.**

1852 Urodził się w Glasgowie chemik angielski **Sir William Ramsay,** odkrywca m. in. argonu i neonu.

1869 Urodził się w Bombaju wódz Indyj — **Mahatma Ghandi.**

1892 Umarł w Paryżu słynny pisarz francuski **Ernest Renan.**

1920 Umarł w Berlinie kompozytor niemiecki — **Max Bruch.**

Programy radjowe

Czwartek, dnia 3 pazdziernika

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,34 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7,20 Dziennik poranny. 7,50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,03 Dziennik południowy. 12,15—13,00 Poranek muzyczny dla szkół średnich. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga, St. Tawroszewicz — skrzypce, Aleks. Kagan — fort. Przy fortepianie prof. L. Urstein. Omówienie koncertu — T. Mayzner, 1) Ogiński - Lefeld: Polonez — wyk. orkiestra, 2 a) R. Statkowski: Oberek, b) E. Młynarski: Mazur G-dur — wyk. St. Tawroszewicz, 3) Wł. Macura: Taniec śląski — wyk. orkiestra, 4 a) P. Perkowski: Krakowiak, b) K. Szymanowski: Mazurek, c) B. Woytowicz: Mazurek (kujawiak) — wyk. A. Kagan, 5) L. Różycki: Krakowiak z baletu „Pan Twardowski" — wyk. orkiestra. 13,00 Muzyka salonowa (płyty). 13,25 Chwilka dla kobiet. 13,30—15,15 Przerwa. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,30 „Jesiene nastroje" — koncert w wyk. zesp. kamer. N. Mańskiej. 16,00 „Cyganiątko" — opowiadanie dla młodszych dzieci wygł. Stary Doktór. 16,15 Edward Grieg, Kamil Saint - Saens, Pablo Sarassate grają swoje własne utwory (płyty) z objaśnieniami. 16,45 „Cała Polska śpiewa". Koncert z Krakowa. 17,00 „Socjalizm polski w rewolucji 1905 roku" — odczyt wygłosi Leon Wasilewski. 17,15 „Polak — Węgier... dwa bratanki" — tr. z Poznania. 17,50 „Książka i wiedza" — odczyt z Wilna. 18,00 Recital fortepianowy Flory Czarnockiej. 18,30 Film, plastyka, architektura. 18,40 „Jak spędzić święto?" 19,00 Koncert reklamowy. 19,15 Program na dzień następny. 19,25 „Nowiny leśne" — prof. Jan Kloska. 19,35 Wiadomości sportowe lokalne. 19,40 Wiadomości sportowe ogólne. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, z udz. M. Kielarskiego (piosenki). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Samoobrona przeciwlotniczo - gazowa" — pogadanka. 31,00 „Nasze pieśni" w wyk. Maurycego Janowskiego. Przy fort. prof. L. Urstein. 22,15 III koncert z cyklu „Kwartety Haydna". J. Haydn: Kwartet smyczkowy op. 17 Nr. 2. Wykonawcy: Lidja Kmitowa — I skrzypce, Tadeusz Ochlewski — II skrzypce, Mieczysław Szaleski — altówka. Zofja Adamska — wiolonczela. 22,40—23,30 Muzyka taneczna (płyty). W przerwie o godz. 23,00 Wiad. meteorol. dla komunikacji lotniczej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6,30—7,50 Tr. z Warszawy. 7,50 Program na dz. bieżący. 7,55 Parę informacyj. 8,00—8,10 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,03—13,00 Tr. z Warszawy. 13,00 Muzyka polska (płyty). 13,25—13,30 Tr. z Warsz. 13,30 Chóry rewellersów i pieśniarki (płyty). 14,30—15,15 Przerwa. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25—16,45 Tr. z Warszawy. 16,45—17,15 Tr. z Krakowa i Warszawy. 17,45—18,00 Tr. z Poznania i Wilna. 18,00—18,30 Tr. z Warszawy. 18,30 „Nawożenie pod warzywa". Pogadanka rolnicza — wygłosi inż. Jan Fidler. 18,40 „Jak spędzić święto"? Pogadanka krajoznawcza — wygł. Henryk Gąsiorowski. 18,45 Utwory na cytrę — solo w wykonaniu Ksawerego Eberta. 1) Richter: Dawne złote czasy — walc, 2) Leichter: Pieszczotka — polka - mazurka, 3) Leichter: Szepty miłosne — gawot, 4) Messner: Polka excentrique. 19,00 Pogadanka muzyczna — wygł. J. Stefan. 19,00 Chwilka morsko - pomorska. 19,10 Program na dzień następny. 19,20. Koncert reklam. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40—22,25 Tr. z Warszawy. 22,25—23,30 Muzyka taneczna (płyty). W przerwie o godz. 23,00 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17,00 Lipsk. Koncert Drezd. Ork. Filharmonji. 17,30 Moskwa (Kom.). Koncert Chopinowski. 17,30 Moskwa (WCSPS). Muzyka operowa i romanse. 18,20 Moskwa (Kom.). Pieśni murzyńskie. 18,30 Leningrad. Koncert symfon. z Filharmonji. 18,30 Budapeszt. Recital fortepianowy. 19,00 Hamburg. „Obrazki nadmorskie" — koncert. 19,00 Anglja (Reg. Progr.). Melodje wielkiego miasta. 19,30 Wiedeń. Koncert wieczorny. 19,50 Hilversum I. Koncert symf. pod dyr. Bruno Waltera. 19,55 Koszyce. Koncert kwintetu instrumentów dętych. 20,00 Anglja (Nat. Progr.). „Weronika" — op. Messagera. 20,00 Bruksela franc. „Rose - Marie" — operetka Frimla. 20,00 Moskwa (Kom.). „Haydn" — koncert monograficzny. 20,10 Anglja (Reg. Progr.). Koncert symf. z Queens - Hall'u. 20,10 Kopenhaga. Koncert symfon. pod dyr. Mikołaja Malko i Elżbieta Schumann (śpiew). 20,10 Sztutgart. „Gejsza" — operetka Jonesa (fragm.). 20,15 Bukareszt. Koncert symf. Dyr. Georgesco. 20,30 Koenigswust. Koncert symf. 20,30 Budapeszt. Koncert orkiestr. 20,30 Paris P. T. T. „Phi-Phi" — operetka Christiné. 20,40 Rzym. „I dispetti amorosi" — komedja muz. Luporiniego. 20,45 Radio Paris. Koncert symf. pod dyr. Inghelbrechta. 21,00 Stockholm. Koncert symf. 21,15 M. Ostrawa. „Od tańca do tańca" — muzyka taneczna. 22,10 Wiedeń. Muzyka lekka. 22,10 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 22,10 Bruksela franc. Koncert rozrywkowy. 32,15 Praga. Muzyka salonowa. 22.15 Budapeszt. Muzyka cygańska. 22.30 Berlin. Koncert wieczorny. 22,30 Wrocław. Muzyka taneczn. 22,30 Lipsk. „Serenady i humoreski" — koncert. 22,40 Sztutgart. Muzyka lekka i taneczna. 23,15 Hamburg. Muzyka ludowa Północy. 24,00 Sztutgart. Koncert nocny.

Przetarg publiczny.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w Nr. 224 z dnia 30 września br. przetarg publiczny na budowę wież reflektorowych konstrukcji żelaznej w Gdyni. Termin składania ofert upływa 22 października br. o godz. 12-tej.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.

Zlecenie Nr. 477/IX. 8876

Km. 1060/35. 8883

PRZETARG.

4 października o godz. 9,30 sprzedaję przy ulicy Królowej Jadwigi 1 przymusowym przetargiem za gotówkę: urządzenie składu.

(—) Brunon Duplicki,
komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

Km. 1417/35 8882

PRZETARG.

4 października o godz. 10-tej sprzedaję przy ul. Podgórnej 13 przymusowym przetargiem za gotówkę: 1 maszynę do trzepania worków, 2 maszyny do mielenia.

(—) Brunon Duplicki,
komornik sądowy.

IV. Km. 2096/34. 8902

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru IV. urzędujący w Gdyni przy ul. Władysława IV nr. 23 na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 13 listopada 1935 r. od godziny 10-tej rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Gdyni nr. 33 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Kamienna Góra, tom IV, wykaz L. 98 składającej się z dwuch parcel nr. 188 i 190, z których jedna jest zabudowana (willa parterowa), położonej w Gdyni, Kamienna Góra w powiecie morskim, w województwie pomorskiem, obejmującej powierzchni 1536 m. kw., która stanowi własność Władysławy z Suchowskich Wyszomirskiej w Gdyni, Kamienna Góra.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Gdyni.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 47.259,15 zł., sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty 35.444,37 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 4.725,91 zł. albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujace zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Gdynia, dnia 28 września 1935 r.

(—) K. Błaszkiewicz,
komornik Sądu Grodzkiego.

ZARZĄD MIEJSKI MIASTA ŚWIECIA n/W.

ogłasza

KONKURS

na stanowisko **burmistrza niezawodowego** na czas kadencji trwającej 5 lat.

Warunki: Obywatelstwo polskie, biegłość w języku polskim w słowie i piśmie, praktyka w samorządzie miejskim w myśl art. 49 Ustawy Samorządowej z dnia 23. 3. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 294).

Uposażenie według grupy VIII uposażenia dawniejszej pragmatyki dla urzędników państwowych plus wolne mieszkanie z opałem, światłem i wodą, za które potrąca się 5 proc. od poborów i dodatek mieszkaniowy.

Podanie wraz z życiorysem, fotografją, deklaracją i świadectwami należy kierować najdalej do dnia 15 października rb. do Zarządu Miejskiego w Świeciu n/W. na ręce burmistrza.

Burmistrz:
(—) Kowalski. 8875

Przetarg na dostawę kartofli.

Zarząd Miejski miasta Tczewa zamierza zakupić 1000 ctr. przebranych, jadalnych kartofli (Industria) o średnicy nie mniejszej jak 4 cm.

Oferty na powyższą dostawę franko Tczew składnica z załączeniem prób uprasza się nadesłać do dnia 10 października br. do Zarządu Miejskiego Wydział Opieki Społecznej, pokój nr. 11.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo zakupu również i mniejszej ilości ewentualnie nieuwzględnienia żadnej oferty.

Oferty, które pozostaną bez odpowiedzi, należy uważać za nieuwzględnione.

Tczew, dnia 24 września 1935 r.

Zarząd Miejski w Tczewie,
Wydział Opieki Społecznej
p. o. burmistrza:
(—) Hempel, wiceburmistrz.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Stanisław Jakieła, robotnik, zamieszkały w Gdyni, Kolonja Obłuska nr. 236 B, syn Franciszka Jakieły, rolnika zamieszkałego w Jasionce powiatu krośnieńskiego i jego żony Anny z domu Szczurek, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Jasionce powiatu krośnieńskiego; 2) niezamężna Stefanja Węsierska bez zawodu, zamieszkała w Sopotach, Seestrasse nr. 26, córka Feliksa Węsierskiego, rolnika i jego żony Marty z domu Sziepeńskiej (Szczepieńskiej), zamieszkałych w Starej Jani powiatu starogardzkiego chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w „Gazecie Gdańskiej" w Gdańsku.

Gdynia, dnia 1 października 1935 r. 8901

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Reinhardt.

PRZETARG

Dnia 7 października 1935 r. o godzinie 10-tej odbędzie się przetarg na dostawę mięsa i słoniny w 2 Bataljonie Strzelców.

Oferty na powyższą dostawę należy przedłożyć do kancelarji Kwatermistrza najpóźniej do godziny 9,30 w dniu przetargu.

Dowódca Bataljonu:
(—) Kruk-Śmigla, ppłk. dypl.

Zlecenie Nr. 482/IX. 8877

IV. Km. 839/35, 1316/35, 1297/35, 1745/34, 1296/35, 1269/35, 2831/34, 1298/35, 1268/35, 154/35, 155/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru IV, urzędujący w Gdyni przy ul. Władysława IV. nr. 23 na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 9 listopada 1935 r. od godziny 10-tej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Gdyni nr. 33 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Mały Kack tom V, wykaz L. 112, składającej się z parceli i domu mieszkalnego (drewniany), położonej w Małym Kacku w powiecie morskim, województwie pomorskiem, obejmującej powierzchni 1104 m. kw., która stanowi własność Marji Weroniki Erlebach w Małym Kacku pow. morski.

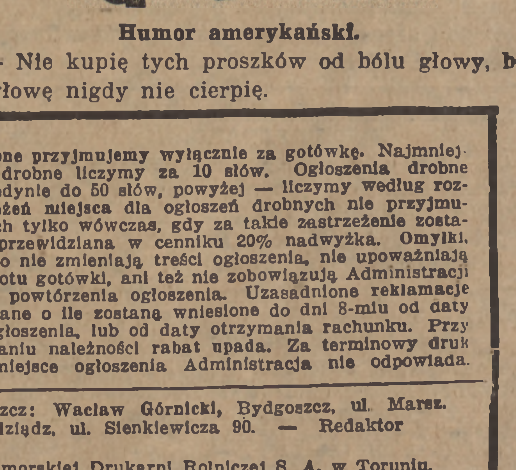
Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Gdyni.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 13.345,— zł., sprzedaż zaś rozpocznie się od sumy wywołania, tj. od kwoty 10.008,75 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 1.334,50 zł., albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Gdynia, dnia 30 września 1935 r. 8908

(—) K. Błaszkiewicz,
komornik Sądu Grodzkiego.



Humor amerykański.

— Nie kupię tych proszków od bólu głowy, bo na głowę nigdy nie cierpię.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i urzędów w drobnym składzie 25% zniżki.
Komunikaty 60 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
Cennik złotowy ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, a tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranica	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględnione o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowe i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męźnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Wiosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.